25 gr.

Wydanie krakowskie

25 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

Ceny zasadnicze ogłoszeń: Za wiersz o wysokości 1 mm i 22 mm szerokości (1 szpalta) po 36 groszy, „marginesowe" po złotych 3.— za 1 milimetr w jednej szpalcie (szerokość szpalty 45 milimetrów). Adres: „Goniec Krakowski, Kraków, Wielopole 1, tel. 22061.

Rok VI. Nr. 206.

Kraków, niedziela 3/poniedziałek 4 września 1944

Nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie przy dołączaniu porta zwrotnego. Prenumerata miesięczna 6.— zł., z odnoszeniem do domu 6.50 zł. W Rzeszy z dopłatą porta 7.50 zł. W Gen. Gub. tylko prenumerata przez urzędy pocztowe. Konto czekowe: Warszawa 658.

Na całym froncie wschodnim pomiędzy Karpatami a zatoką Fińską powstrzymano letnią ofensywę sowiecką.

W rejonie Baranowa wojska niemieckie wtargnęły głęboko do linij sowieckich.

Berlin, 2 września. **Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych donosi z Głównej Kwatery Führera w dniu 1 września:**

We Francji północnej wojska nasze pod silnym naciskiem nieprzyjacielskim wycofały się dalej na północny wschód w kierunku na rzekę Sommę. Po uporczywej walce nieprzyjaciel zajął Amiens i dokonywał stamtąd wypadów dalej w kierunku północno-wschodnim i północnym. Wdrożono przeciwataki. Silny nacisk nieprzyjacielski utrzymywał się również z rejonu Laon—Rethel w kierunku północnym. W toku wypadu z rejonu Chalons sur Marne na wschód nieprzyjaciel przebił się przez południową część Argonów i na szerokim froncie napierał w kierunku Mozy. Szczególnie gwałtowne walki toczyły się w rejonie miasta Verdun, które wojska niemieckie opróżniły w godzinach popołudniowych.

Rejon portowy Brestu, po pierwszym wielkim ataku nieprzyjacielskim, który załamał się, znajduje się pod bezustannym ciężkim obstrzałem nieprzyjacielskim. Ponawiane ataki na nasze pozycje na przedpolu załamały się. Szczególnie zacięte były walki na półwyspie Armorique.

Przykładnie walcząca pod dowództwem porucznika rezerwy artylerji marynarki Seuss załoga baterji marynarki na Cezembre, mimo prawie bezustannego ostrzeliwania, do którego przyłączył się także jeden okręt linjowy, w dalszym ciągu blokuje wjazd do portu St. Malo.

W dolinie Rodanu trwają ciężkie walki obronne oddziałów naszej tylnej straży w rejonie Valenze.

W Belgji i we Francji północnej w czasie od 10—20 sierpnia zlikwidowano w walce 1950 terorystów.

Ogień odwetowy na Londyn trwa nadal.

Nad wybrzeżem Adrjatyckiem wojska nasze przez cały dzień odpierały niezwykle silne ataki nieprzyjacielskie, gwałtowność których coraz bardziej wzmagała się. W toku zaciętych walk nieprzyjaciel zdołał wprawdzie w pojedyńczych miejscach nieznacznie włamać się w nasz front, nie zdołał jednak sforsować zamierzonego przełamania. Miejsca lokalnych włamań zaryglowano, 51 czołgów zniszczono.

Na froncie wschodnim udało się obecnie powstrzymać letnią ofensywę bolszewicką przed jednolitym frontem, ciągnącym się pomiędzy wschodniemi Karpatami i zatoką Fińską. W ostatnich dniach również wszystkie próby nieprzyjaciela zamierzającego przy pomocy silnych uderzeń stworzyć sobie ponownie wolność poruszeń, załamały się o zaciętość naszej piechoty, jak również na skutek pomyślnych przeciwuderzeń naszych formacyj pancernych. Zniszczono przytem przeszło 4.200 nieprzyjacielskich czołgów i okrągło biorąc 5.000 dział oraz wzięto ponad 13.000 jeńców.

U południowych i wschodnich Karpat formacje niemieckie i węgierskie rozbiły wczoraj liczne ataki bolszewickie, częściowo wspierane czołgami. Na przyczółku mostowym Wisły na zachód od Baranowa wojska nasze atakując, wdarły się głęboko w pozycje nieprzyjacielskie. Na zachód od Annopola rozbito sowiecki przyczółek mostowy na zachodnim brzegu Wisły. Podczas tych walk zniszczone zupełnie biorącą tam udział w akcji 106-tą sowiecką dywizję strzelecką.

Na północny wschód od Warszawy oraz pomiędzy Bugiem i Narwią w uporczywych walkach załamały się ponawiane ataki bolszewików, wspierane przez czołgi i lotnictwo bliskiego wsparcia.

W Estonji nasi grenadjerzy w zaciętych walkach leśnych na północny zachód od Dorpatu wyparli poza Embach w kierunku południowym grupę sił nieprzyjacielskich.

W walkach powietrznych na skutek ognia artylerji przeciwlotniczej lotnictwa bolszewicy stracili wczoraj na froncie wschodnim 56 samolotów.

Podporucznik Schall, pilot jednej z eskadr myśliwskich, zestrzelił wczoraj 13 samoltów sowieckich i tem samem podwyższył liczbę swych zwycięstw powietrznych na 106 zestrzałów.

W walce z brytyjsko-północno-amerykańską flotą dowozową marynarka wojenna i lotnictwo zatopiły w miesiącu sierpniu 45 statków frachtowych i transportowych o łącznej pojemności 226.500 brt. 28 dalszych statków o łącznej pojemności 262.000 brt. uszkodzono częściowo ciężko torpedami i bombami. Zatonięcie znacznej części tych statków jest prawdopodobne. Z pośród nieprzyjacielskich okrętów wojennych zatopione jeden lotniskowiec pomocniczy, dwa krążowniki, 23 kontrtorpedowce, dwie korwety, dwie łodzie podwodne, 13 ścigaczy, jedną kanonierkę motorową i 11 jednostek ubezpieczających oraz uszkodzono 2 okręty linjowe, 5 ciężkich i lekkich krążowników, 14 kontrtorpedowców, 1 korwetę, 3 torpedowce i 6 ścigaczy.

W nocy ubiegłej pojedyncze samoloty nieprzyjacielskie zrzuciły bomby na miejscowości w Niemczech północno-zachodnich i zachodnich.

Fiński komunikat wojenny.

Helsinki, 2 września. Fiński komunikat wojenny z dnia 1 września brzmi:

Na przesmyku Karelskim nieprzyjaciel powtórzył swe ataki na północ od Karisalmi. Odparto je ponownie. Pod Vuosalmi artylerja zniszczyła 6 nieprzyjacielskich łodzi. Na wschodniej części przesmyku Karelskiego odrzucono nieprzyjacielski oddział wypadowy, który przekroczył rzekę Taipalejoki. — Na wschodnim odcinku frontu wschodniego działania własnych oddziałów wypadowych; na północnej części frontu wschodniego odparto atak pewnej mniejszej formacji aljanckiej.

Na kilku odcinkach rozproszono oddziały nieprzyjacielskie ogniem ciękiej broni. Poza tem nic ważniejszego niema do zaraportowania.

Lotnictwo niemieckie zestrzeliło w sierpniu 1868 samolotów aljanckich.

Berlin, 2 wrześina. **Aljanci stracili w sierpniu bież. roku w walkach powietrznych i na skutek obrony przeciwlotniczej lotnictwa niemieckiego łącznie 1868 samolotów, nie wliczając w to liczby zestrzałów niemieckiej artylerji przeciwlotniczej armji i marynarki wojennej.**

Wyniki te osiągnięte ponad europejskiemi terenami wojennemi. 847 aparatów zestrzelono ponad Francją, Holandją i Belgją, 798 ponad obszarem Rzeszy, a 223 ponad Włochami i południowo-wschodnią Europą. Maszyny te zniszczono w walkach powietrznych i ogniem artylerji przeciwlotniczej.

Wraz z temi samolotami zginęło okrągło 10.000 ludzi latającego personelu. Główną część strat według stwierdzeń niemieckich poniosły północno-amerykańskie siły powietrzne, tracąc okrągło 1300 samolotów. W kołach lotnictwa niemieckiego wskazuje się na to, że sukcesy pod względem zestrzałów uzyskane przez niemieckie eskadry myśliwskie i formacje artylerji przeciwlotniczej **utrzymywały się w ubiegłych miesiącach stale na jednakowej wysokości.**

W maju zniszczono 1839 samolotów, w czerwcu 2.007, w lipcu 1830, a w sierpniu 1868. **W ciągu ostatniego kwartału anglo-amerykańskie postradali 5.705 samolotów i okrągło 35.000 ludzi latającego personelu,** nie wliczając tak zwanych „cichych strat", nie dających się ująć przez zestawienia niemieckie.

Jednostki niemieckiej marynarki wojennej, artylerja pokładowa statków handlowych oraz artylerja przeciwlotnicza marynarki straciły w miesiącu sierpniu 318 samolotów aljanckich.

Niemieckie operacje lotnicze na froncie wschodnim.

Berlin, 2 września. Silne formacje samolotów bojowych zaatakowały 31 sierpnia na froncie wschodnim, a zwłaszcza w krajach bałtyckich, na odcinku środkowym i południowym czołgi i kolumny piechoty, pozycje artyleryjskie oraz komunikację dowozową bolszewików bombami i bronią pokładową.

W walkach powietrznych zestrzelili niemieccy myśliwcy, według dotychczas nadeszłych niekompletnych raportów, 20 sowieckich samolotów.

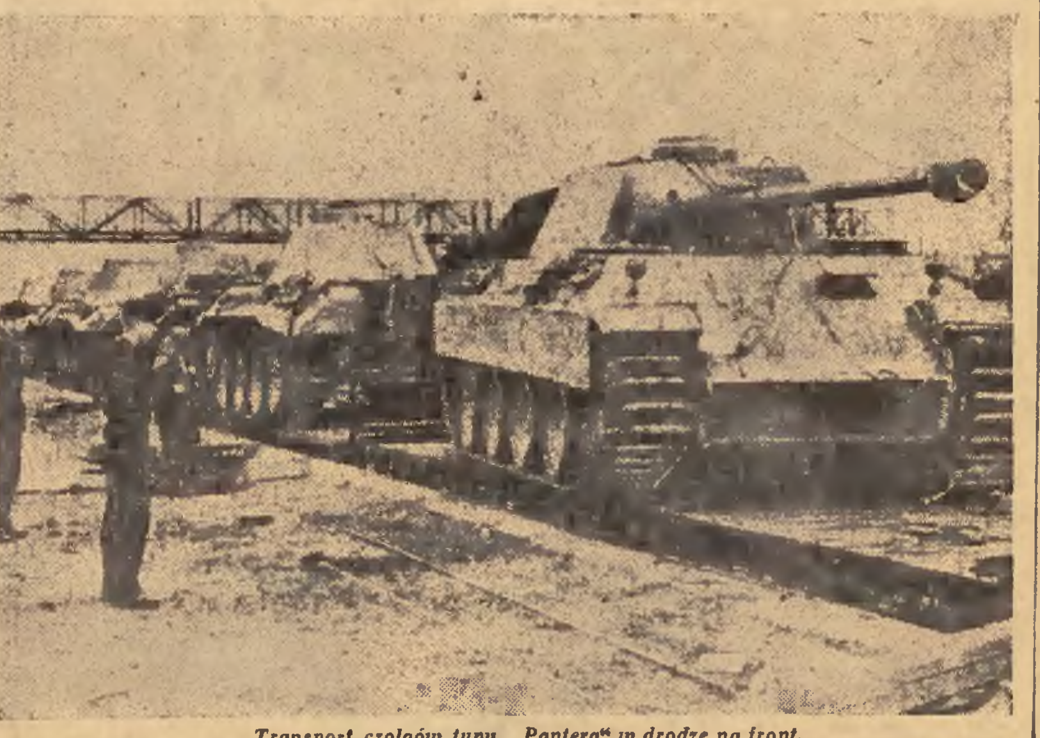
Załoga wysepki Cecembre broni się dalej.

Berlin, 2 września. **Przed wjazdem do portu bretońskiego St. Malo wciąż jeszcze broni się punkt oparcia niemieckiej marynarki wojennej.**

Według ostatnich raportów, z niesłabnącą gwałtownością od morza, z powietrza i od lądu szaleje ogień niszczący przeciwko małej wysepce skalnej Cecembre, położonej przed portem St. Malo, która to wysepka posiada długość 600 metrów.

W godzinach wieczornych dnia 30 sierpnia „latające fortece" zrzuciły cztery ciężkie „dywany bomb" na ten bastjon wyspiarski. Równocześnie ciężkie baterje lądowe utrzymywały nieprzerwany ogień przeciwko wyspie. W ostrzeliwaniu wzięły udział także krążowniki. Następnego dnia jeden okręt linjowy otworzył kilkugodzinny ciężki ogień przeciwko temu punktowi oparcia i to z odległości 25 km.

Pod dowództwem 46-letniego oficera rezerwy marynarki wojennej wytrzymuje ta wyspa bez przerwy gwałtowne ataki artyleryjskie i temsamem stanowi w 14 dni po upadku St. Malo nieprzezwyciężoną przeszkodę dla aljantów, którzy nie są w stanie posługiwać się portem St. Malo.



Transport czołgów typu „Pantera" w drodze na front.

Stabilizacja frontu na wschodzie

Niemiecki komunikat wojenny z piątku podaje, że powstrzymana została sowiecka ofensywa letnia na całym froncie wschodnim. Od Karpat aż do Zatoki Fińskiej ustabilizował się nareszcie front obronny. Tem samem zakończył się okres krytycznej sytuacji, jaka rozpoczęła się 16 czerwca, kiedy bolszewicy przystąpili do letniej ofensywy. Dlatego też zwięzłe zwroty komunikatu niemieckiego posiadają większe znaczenie, niż się to na pierwszy rzut oka wydaje.

Trzeba sobie uprzytomnić rozmach akcji sowieckiej i przypomnieć sobie plany, jakie przyświecały tegorocznej ofensywie sowieckiej. Wtedy dopiero zrozumie się, co to znaczy, że ofensywa ta utknęła.

Bolszewikom nie udało się jednym ruchem zagarnąć naprzykład całej Polski, krajów bałtyckich i dalej Bałkanów. Masy sowieckich czołgów nie mogły bez zatrzymania się pędzić dokąd im się podobało. Na Wiśle musieli mniej więcej zatrzymać się. Kiedy ośmielili się wtargnąć do Warszawy, zostali jeżeli nie zniszczeni, to z powrotem wypędzeni. Wszelkie próby zdobycia Warszawy nie powiodły się.

Zajmując się doniesieniem niemieckiej naczelnej komendy o obecnej sytuacji na froncie wschodnim, nie możemy zaprzeczyć, że doprowadzenie do ustabilizowania się frontu jest wyczynem godnym uznania. Niemieckie dowództwo stało się, jak już nieraz na różnych placach boju, znów panem sytuacji. Może dopiero po wojnie, kiedy otworzą się karty historji obecnej wojny i wyjaśni się sytuacja w lecie bieżącego roku — obserwator wypadków tegorocznych zrozumie w całości, co to znaczyło położenie na froncie wschodnim opanować. Obecnie można tylko stwierdzić, że marszałek Model dotrzymał słowa, kiedy przed kilkoma tygodniami, a było to jeszcze wtedy bardzo krytycznie na wschodzie — zaznaczył, że na skutek niemieckich kontrakcji front obronny skonsolidował się do tego stopnia, że skończyły się odwroty i front niemiecki nie będzie zalany sowiecką nawałą. Bez przesady można też stwierdzić, że właśnie ustabilizowanie się sytuacji na froncie wschodnim, o ile rozchodzi się przeważnie o jego środkowy odcinek, zawdzięczyć należy energji osobistej i wojskowym zdolnościom marszałka Modela.

Komunikat niemiecki, należy to specjalnie podkreślić, odnosi się wyłącznie do sytuacji w obecnej chwili. Nie można z niego nic wywnioskować co do ułożenia się przyszłości. Pod tym względem z komunikatu nie można wyczytać żadnej gwarancji. Nic nie wiadomo, jak się przyszłość ułoży. Trudno sobie wyobrazić, by bolszewicy trzymali się nad Wisłą, jak za zagrodą. Prawdopodobnie przygotowują się do ponownego uderzenia. Prawdopodobnie też nie z mniejszym rozmachem, niż do letniej ofensywy. Więc nadal nie jesteśmy pewni, co będzie. Mimo to komunikat niemiecki napaja nas pewną nadzieją i ulgą. I to całkiem słusznie. Przecież wiemy, że front wschodni nie jest teraz tworem improwizowanym. Frontu ustabilizowanego nie można tak łatwo sforsować, jak frontu improwizowanego podczas walk. Żyjąc poza tą zaporą frontu czujemy się jakoś zabezpieczeni.

Wystarczy przypomnieć sobie chwile przeżywane mniej więcej 4 tygodnie temu i porównać atmosferę, jaka dziś istnieje. Czy każdy z nas nie wyczuwa, że nastąpiła zmiana, odprężenie?

Odczuwając to odprężenie, jakie daje się zauważyć na ziemiach krakowskich, nie możemy usunąć stale trapiących nas myśli o tem, co się dzieje na ziemiach polskich zajętych przez bolszewików. Myśli nasze wciąż krążą dokoła losu tych wszystkich, którzy znaleźli się pod panowaniem bolszewickiem, jak na Lubelszczyźnie, jak i w Galicji lub we wschodniej części dystryktu warszawskiego. Nie możemy sobie wyobrazić, by bolszewicy wszędzie tam, gdzie zawładnęli terenami polskiemi zaprowadzili sielankę.

Jednakże wszyscy jesteśmy optymistami i mamy nadzieję, że bolszewizacja polskich terenów poza Wisłą będzie tylko epizodem i to krótkim.

Niema mowy o załamaniu się którejkolwiek armji niemieckiej.

Genewa, 2 września. W rozważaniu na temat sytuacji wojskowej Niemiec pisze krytyk wojskowy Hudson A. Baldwin w dzienniku „New York Times":

„Nie ma o tem mowy, aby na którymś z frontów załamała się jakakolwiek armja niemiecka. Niemcy walczą jeszcze z wielką uporczywością. Okazali oni wielką siłę oporu. We Francji nie są jeszcze Niemcy zniszczeni i stawiają oni tam aljantów wobec wielkich zadań. Wszędzie stawia nieprzyjaciel zacięty opór.

Na froncie wschodnim walczą jeszcze silne jednostki niemieckie. Jako rzecz zasadniczą uważać należy fakt, że istnieje lotnictwo niemieckie".

Moskwa nie życzy sobie żadnej ingerencji w sprawy polskie.

(tp) **Sztokholm**, 2 września. **Rząd australijski otrzymał notę Kremla, w której tenże zawiadamia, że Moskwa nie uznaje już Australji jako państwa, opiekującego się sprawami polskiemi w Rosji.**

Rząd sowiecki podkreśla w swej nocie, że obecna sytuacja „daje gwarancję dostatecznego uwzględnienia interesów polskich w Rosji".

Pismo portugalskie podkreśla plany bolszewizacji Polski.

Lizbona, 2 września. **Publicysta portugalski Antonio Ecade wskazuje w czołowem piśmie politycznem na zachowanie się aljantów wobec Polski.**

Chodzi tu — jak zaznacza autor artykułu — o nic innego, jak o podbicie siłą oręża połowy Polski i wcielenie jej do Związku Sowieckiego. Z zachodniej połowy Polski Stalin chce utworzyć t. zw. polskie państwo sowieckie, w którym oczywiście panować będzie partja komunistyczna, a więc i Stalin.

Wszystko inne, co tylko mówi się i pisze o losie Polski, jest plotkarstwem lub gadaniną. Nie nadarmo — zaznacza następnie publicysta portugalski — **Stalin polecił wykopać masowe groby w Katyniu.** Nie nadarmo doprowadził on do tego, że **półtora miljona Polaków zniknęło gdzieś lub przepadło w głębi Związku Sowieckiego** i nie nadarmo czerwonoarmiejców, którzy wtargnęli do Polski uczyniono „obywatelami polskimi".

Wszystkie te potworności służą tylko jednemu celowi. To wszystko zaś czyni Stalin z brutalną i bezwstydną otwartością. Nie myśli on wcale pytać się swych sprzymierzeńców. Narody, które wypowiedziały Rzeszy Niemieckiej wojnę, nie odważyły się nawet udzielić nieśmiałej rady, nie mówiąc już wcale o wystosowaniu jakiegoś energicznego ostrzeżenia.

Postępując cynicznie, Moskwa wprowadziła owe rządy w niezmiernie przykrą sytuację tak, że wkrótce mogą się one znaleźć w drodze bez wyjścia, z której nie uda im się już wyjść z honorem.

Manifest biskupów szkockich w sprawie polskiej.

Sztokholm, 2 września. **Angielski komunistyczny dziennik „Daily Worker" donosi o manifeście biskupów szkockich, który zajmuje się zagadnieniem polskiem.**

W manifeście tym, którego odpisy przesłano Churchillowi i kilku członkom gabinetu, jak również szeregowi osobistości ze sfer politycznych i religijnych Anglji, autorzy twierdzą, że sowiecko-polski „komitet oswobodzenia", który ukonstytuował się w Moskwie, nie posiada żadnych prawnych pełnomocnictw do roszczenia sobie praw regulowania interesów polskich.

Biskupi szkoccy stwierdzają, że **„komitet oswobodzenia" jest instytucją samowolną i obcą moralnym oraz religijnym tradycjom narodu polskiego.** Komitet oswobodzenia powstał na gruncie nieposzanowania prawa międzynarodowego i prawa narodu. Gdyby takie przedsięwzięcie miało odnieść powodzenie, wówczas przyczyniłoby się tylko do zniszczenia chrześcijańskiej cywilizacji. Biskupi szkoccy podkreślają, że członkowie ich gmin w Szkocji nie mogą milczeć wobec intryg Moskwy.

Nieporozumienia między aljantami.

Berno, 2 września. Pismo szwajcarskie „Suisse" zajmuje się zachowaniem bolszewików w stosunku do powstania w Warszawie.

Pismo podkreśla przytem zapatrywanie sowieckie, że generał Bór wywołał niepokoje dla celów antysowieckich. Powołuje się ono przytem na źródło dyplomatyczne.

„Niejednolite zachowanie się — pisze gazeta szwajcarska — poszczególnych aljantów w odniesieniu do wydarzeń warszawskich wywołało pewne nieporozumienie pomiędzy Londynem, Waszyngtonem i Moskwą, przyczem Kreml zarzuca w dyskretnej formie Anglikom, że wspierali polskie oddziały w Warszawie i to w takiej mierze, że obciążyło to stosunki sowiecko-angielskie.

Amerykańska prasa atakuje R. Murphy'ego.

Sztokholm, 2 września. Jak donosi brytyjska słuba informacyjna z Nowego Jorku, dziennik „Naw York Herald" pisze, że ostatnie nominacje Roberta Murphy'ego i Samuela Webera ukoronowały długi szereg błędów, znamionujących politykę Stanów Zjednoczonych wobec Francji.

Powody ustąpienia Philipsa są dotąd jeszcze niejasne, ale wymienione nominacje są jeszcze więcej zagadkowe Obaj ci mężowie stanu — jak stwierdza wspomniane pismo — którzy ponoszą wyłączną winę bankruckiej polityki Stanów Zjednoczonych wobec Francji, objęli obecnie najważniejsze dyplomatyczne stanowiska. Murphy związany jest prywatnemi stosunkami z Białym Domem.

Komunistyczne demonstracje w stolicy Bułgarji.

Sofia, 2 września. W stolicy bułgarskiej doszło w tych dniach do komunistycznych demonstracyj ulicznych, które spowodowały interwencję policji. Dokonano aresztowań.

Na śladach aljantów szerzy się wojna domowa.

Jak przedstawiają się stosunki w Paryżu?

Lizbona, 2 września. **Dadatek do urzędowego czasopisma portugalskiego „Diario da Mancha", poświęcony legjonowi portugalskiemu zwraca uwagę na niebezpieczeństwo, jakie pociąga za sobą dla Europy posuwanie się naprzód aljantów.**

W orędziu zamieszczonem na czołowem miejscu zaznacza się, że zajęcie obszarów okupowanych przedtem przez Niemców wydobywa na jaw poważne problemy polityczne. **Narody przeżywają dziś rozdwojenie na skutek odmiennych namiętności** i zapominają nauk, jakich udziela historja, **a wstępują na pełną cierni ścieżkę wojny domowej.** Rozpoczynające się już zagranicą wojny domowe mogą wywrzeć poważne ujemne skutki również dla Portugalji.

Jednemu z niemieckich sprawozdawców wojennych udało się podczas nocy w ostatnim czasie przekraść się do stolicy Francji. Przez pełne 7 godzin krążył on niepostrzeżenie po ulicach wśród żołnierzy amerykańskich i francuskich oraz kotłujących się tłumów osób cywilnych. Jakkolwiek te dzielnice miasta, w których jeszcze toczą się walki, są oddzielone kordonami, mógł się przekonać, że poszczególne niemieckie punkty oparcia wciąż jeszcze kontynuują opór przeciwko przygniatającej przewadze.

W innych dzielnicach zaobserwował on liczne zniszczone i splondrowane okna wystawowe. Około północy omal nie dostał się w dziką strzelaninę pomiędzy francuskimi wojskowymi i cywilnymi, którzy wywiesili wielką czerwoną chorągiew. Pozatem zauważył on już w czasie zmierzchu, że z wielu okien powiewały czerwone chorągwie. W ciągu całej nocy korespondent słyszał detonacje i strzelaniny, co pozwoliło wnioskować, że komuniści usiłują w ogólnem zamieszaniu przeszkodzić gaullistom w objęciu władzy. Natomiast w kilku dzielnicach miasta niemiecki reporter zastał już prawie normalne życie.

W pewnej restauracji, w której spożywał obiad jeszcze przed kilku dniami, stwierdził tylko, że ceny podniosły się gwałtownie. Za taką samą kolację, jaka przed tygodniem kosztowała jeszcze 300 franków, musiał zapłacić 760 franków. Aperitiv kosztował już 15 razy więcej. Chleba nie można było wogóle otrzymać. Kelner opowiadał mu, że chleb i mąkę można otrzymać tylko w nielegalnym handlu.

Totalizacja niemieckiej produkcji wojennej.

Berno, 1 września. **Dziennik szwajcarski „Bund" drukuje wyczerpujący reportaż na temat zarządzeń, przeprowadzanych z Rzeszy w kierunku totalizacji wydajności przemysłu zbrojeniowego i zwiększenia wojsk frontowych.**

Korespondent szwajcarski stwierdza, że wszystko przemawia za tem, iż niemiecki potencjał sił zwiększa się z tygodnia na tydzień w poważnych rozmiarach.

Jeżeli strona niemiecka zwraca obecnie tak silnie uwagę na znaczenie czynnika czasu, to nie jest to bynajmniej trickiem propagandowym. Istotnie bowiem czas działa na korzyść Niemiec w tem znaczeniu, że Rzesza wykorzystuje możliwość zmobilizowania i celowego użycia rezerw ludzkich i materjałowych rzeczywiście w sposób jak najdalej posunięty.

Tempo totalizacji niemieckich zbrojeń wojennych, jak pisze dziennik szwajcarski, **jest imponujące** i prawdopodobnie dopiero później kiedyś dowiemy się, co zrobiono w tej dziedzinie, a to dzięki niezwykłej energji oraz zdumiewającemu bogactwu pomysłów tych osobistości, które ponoszą odpowiedzialność za akcję w tym zakresie na terenie Rzeszy.

Jeżeli aljantom nie uda się osłabić niemieckich sił zbrojnych na zachodzie w większych rozmiarach pod względem ludzi i materjałów, wówczas **siły Niemiec nietylko nie zmniejszą się, ale jeszcze powiększą.**

Każdy, kto zna rzeczywiste stosunki w Rzeszy, ten nie może zysków terenowych — jako takich — uważać za rozstrzygający czynnik, a już w najmniejszym stopniu wtedy, jeżeli z takiemi zyskami terenowemi wiąże się przedwczesne przekonanie, że wojnę da się bardzo szybko zakończyć. Takie przekonanie jest może wynikiem życzenia, ale nie da się usprawiedliwić faktami.

Rumunja w chaosie wojny.

Berlin, 2 września. **Obsadzanie Rumunji przez Sowiety, a tem samem bolszewizacja wielkiej części obszarów starej Rumunji, czyni szybkie postępy.**

W całej Transistrji wprowadzono natychmiast ponownie władze sowieckie, a także w Dobrudży i w pozostałych prowincjach starej Rumunji, okupowanych przez bolszewików, sowieckie władze administracyjne posuwają się w ślad za wojskami. **Wojska rumuńskie w dalszym ciągu rozbraja się i odtransportowuje.** Odnosi się to nawet do obszarów przyfrontowych, o ile bolszewikom wydaje się zachowanie Rumunji nie wolne od zastrzeżeń. Nawet tam, gdzie bolszewicy z braku lub dla zaoszczędzenia własnych sił pozostawili formacjom rumuńskim broń, formacje te zostały podporządkowane dowództwu sowieckiemu aż do bataljonów włącznie.

Według doniesień uciekinierów rumuńskich, **bolszewicy zachowują się bardzo rygorystycznie** i nie cofają się przed zastosowaniem przemocy, jeżeli samo rozbrajanie Rumunji odwleka się z jakichkolwiek powodów. Do bardzo ciężkich walk doszło z bolszewikami, posuwającymi się z rejonu Buzau w kierunku zachodnim i podporządkowanemi im wojskami rumuńskiemi. **Bolszewikom udało się przytem posunąć aż do rejonu Ploesti,** gdzie doszło do zaciętych zmagań z sowieckiemi przedniemi oddziałami pancernemi, które w kilku punktach wtargnęły do miasta.

Wojskom niemieckim udało się jednak zachować łączność swych sił obronnych, mimo, że były zmuszone walczyć z przeciwnikiem, znacznie przeważającym pod względem broni i liczebności. Skuteczną pomoc niosły przytem siły lotnictwa niemieckiego, które kilkuset samolotami bojowemi i myśliwskiemi zwalczały sowieckie przednie oddziały pancerne, posunięcia wojsk i dowóz posiłków. Także nacisk bolszewików na przesmyki karpackie na południe od Pacau wzmocnił się znacznie. Mimo, że bolszewicy w ogniu zmasowanej broni obronnej ponieśli olbrzymie straty, rzucali do bitwy nieustannie nowe siły.

W nocnych godzinach walka przejściowo osłabła, poczem nad ranem rozgorzała na nowo z niezmniejszoną energją. Jako formacje szturmowe **bolszewicy posyłali do ataku przeważnie Rumunów,** natomiast sami ograniczali się do wsparcia siłami artylerji i czołgów oraz akcją swych samolotów bojowych.



Spór w sztabie produkcji wojennej USA.

Genewa, 2 września. Załagodzenie szalejącego sporu w amerykańskim urzędzie produkcji wojennej między zwolennikami niezmienionej produkcji wojennej, a obrońcami tezy rychłego przestawienia produkcji na potrzeby pokojowe, powierzono jako główne zadanie komandorowi podporucznikowi Krugowi, który po ustąpieniu Nelsona i Wilsona zamianowany został tymczasowym przewodniczącym tego biura.

Nowa konferencja Churchilla z Rooseveltem?

Sztokholm, 2 września. Jak donosi z Londynu agencja „Exchange", projektowana jest konferencja Churchill-Roosevelt w najbliższym czasie w Quebec.

Rząd brytyjski postanowił nie zwoływać parlamentu przed zakończeniem feryj letnich, chyba w razie nadzwyczajnych wydarzeń.

Przewidziane wkrótce spotkanie Roosevelta z Churchillem określane jest — jak stwierdza nowojorski przedstawiciel „Daily Express" — przez republikanów jako tani trick przedwyborczy. O ile Roosevelt spotka się obecnie z Churchillem, to uczyni to nie jako mąż stanu, lecz tylko jako polityk.

Katastrofalna sytuacja żywnościowa w Rzymie.

Medjolan, 2 września. Zaopatrzenie w artykuły żywności ludności Rzymu osiągnęło tak niski poziom w ostatnich miesiącach i to pomimo sprzyjającej pory roku, że, jak wynika z wiadomości radja rzymskiego, w czasie od 31 sierpnia do 6 września będzie można wydać tylko następujące racje żywnościowe: cukru 45 gramów, 150 gramów suszonych owoców, 120 gramów mięsa, 140 gramów konserw lub jarzyn, 150 gramów sera. Przydział chleba wynosi 200 gramów dziennie.

Ze sprawozdań komisji watykańskiej wynika, jak wielka jest nędza w południowych Włoszech. Wiadomość podana przez pewną rozgłośnię południowo-włoską narodów aljanckich oznajmia, że ów wydział papieski podkreślił niezbędność organizowania akcyj charytatywnych dla uchodźców. Należy bowiem ulżyć uciekinierom, cierpiącym wszelkiego rodzaju braki.

Posiedzenie rady ministrów w Lizbonie.

Lizbona, 2 września. Pod przewodnictwem premjera dra Salazara odbyła się rada ministrów. Komunikatu nie wydano.

W Hiszpanji niema miejsca dla komunistów.

Madryt. 2 września. W Hiszpanji niema dziś miejsca dla komunistycznych wichrzeń, a kto marzy dziś o „odwecie", to wkrótce musi się przekonać o beznajdziejności swoich planów — pisze dziennik „Pueblo".

Naród hiszpański jest dzisiaj inaczej nastawiony — pisze dalej dziennik — aniżeli w r. 1936 pod rządem ludowym. Władza znajduje się dziś w silnych rękach i wszelkie wichrzenia wywrotowe zostaną w zarodku stłumione.

Partyzanci zwalczają sowiecką komunikację dowozową

Kraków, 2 września. Specjalny sprawozdawca Agencji „Telepress" donosi z terenu frontowego:

Dzień w dzień potwierdzają się wiadomości o szerzących się zamieszkach na obszarach rosyjskiego zaplecza frontowego, szczególnie zaś na Ukrainie. Czerwonoarmiejcy, wzięci do niewoli kilka dni temu w rejonie walki na zachód od Baranowa, oświadczyli, że na Ukrainie często zdarzają się napady, wykonywane przez partyzantów na sowieckie transporty wojskowe. To samo spotkało też pociąg, którym jednostkę ich transportowano na front. Partyzanci posiadali przewagę liczbową tak, że uratować się mogła tylko część formacyj bolszewickich.

W Tarnopolu urządzono punkt zborny dla rozproszonych czerwonoarmiejców, tam też mają obowiązek zgłaszać się wszyscy, którzy zdołali się wyratować z walk stoczonych z partyzantami. W tych punktach zbornych formuje się nowe jednostki i wysyła na front.

Na marginesie ustąpienia brazylijskiego min. spr. zagran.

Lizbona, 2 września. W kołach dobrze poinformowanych komentuje się przyczyny ustąpienia brazylijskiego ministra spraw zagranicznych w ten sposób, że rząd Stanów Zjednoczonych zdawna już okazywał niezadowolenie z czynności Aranhy, gdyż pod jego wpływem większość państw południowo-amerykańskich negatywnie ustosunkowało się wobec polityki, stosowanej przez Stany Zjednoczone względem Argentyny.

Po burzliwej wymianie zdań, jaka miała miejsce pomiędzy ambasadorem amerykańskim w Rio de Janeiro a Aranhą, zaostrzyła się sytuacja do tego stopnia, że prezydent związku Vargas przyjął prośbę o dymisję ze strony Aranhy, aby uniknąć dalszych powikłań. Rząd brazylijski stwierdził następnie w nocie urzędowej, że wykona swe zobowiązanie w odniesieniu do Stanów Zjednoczonych.

Syjamskie bliźnięta w Szwecji.

Sztokholm, 2 września. Sensację wzbudziło niedawno temu w Szwecji przyjście na świat bliźniąt sjamskich.

Bliźnięta te osiągnęły tymczasem wiek 3 miesięcy, jednakże ich fizyczny rozwój jest nie bardzo zadawalający, jak to stwierdzą główny lekarz szpitala, w którym przebywają. „Svenska Dagbladet" donosi, że bliźnięta razem wziąwszy nie wykazują wagi nawet jednego normalnego 3-miesięcznego niemowlęcia. Wobec takiego stanu rzeczy nie może być mowy o dokonaniu operacji, jaką pierwotnie planowano. Bliźnięta odżywia się specjalnemi preparatami.

Japończycy przystąpili w Chinach do ponownej ofensywy.

Uderzenie skierowane jest na Queilin. – Na wyspach Guam i Tinian walki toczą się dalej.

Tokio, 2 września. **Podczas gdy jeszcze z początkiem bieżącego tygodnia próby Amerykanów odbioia Hengyang w prowincji Hunan przy pomocy wojsk Czungkingu i własnych jednostek, ściągniętych z Indyj i Burmy nie doprowadziły do większych działań bojowych, w piątek nadeszły do Czungkingu sprawozdania o ponownem podjęciu operacyj w największym stylu.**

Według doniesień, nie potwierdzonych jeszcze w Tokio, Japończycy zakończyli obecnie przegrupowania swych wojsk w związku z zajęciem Heygyang i **w dniu 28 sierpnia przystąpili na odcinku Hengyang do nowej ofensywy.** Jako cel operacyj Japończyków wymienia przypuszczalnie czungkiński komunikat wojenny miasto Queilin w prowincji Kwangsi. W międzyczasie wojska Czungkingu rozpoczęły operacje odciążające w okolicy Ichang i Tangyang w zachodniej części prowincji Hupeh.

W środkowych Chinach w dniu 27 sierpnia po zajęciu Lischui w prowincji Czekiang wpadło w ręce Japończyków dalsze bardzo ważne lotnisko lotnictwa Stanów Zjednoczonych. Liszui posiada dla dalszego rozwoju operacyj podobne znaczenie, jak w swoim czasie upadek Hengyang. Liczba czysto-amerykańskich sił zbrojnych w Chinach, nie licząc 14 i 20 korpusu lotnictwa, obliczana jest — według doniesień dzienników japońskich — w obecnej chwili na około 50.000 ludzi.

W międzyczasie także de Gaulle zdecydował się wysłać francuską armję ekspedycyjną do Wschodniej Azji. Polityka francuskich Indochin, jak ponownie podkreślił generalny gubernator Decoux, nie doznała wskutek tego żadnych zmian.

Z frontu północno-burmańskiego donosza o dalszych japońskich sukcesach obronnych. Aljanci czynią obecnie wszelkie wysiłki, aby zyskać przewagę w trójkącie frontowym, wytworzonym przez japońskie punkty operacyjne Lameng, Tenyuch i Lungling z zamiarem zdobycia punktu łącznikowego pomiędzy szosą Dedo a starą szosą burmańską. Wszystkie ataki odparli jednak Japończycy wśród ciężkich strat dla atakujących.

Na terenie wojennym oceanu Spokojnego walki na Guam i Tinian wciąż jeszcze nie są zakończone. Jednostki japońskie bronią się dalej z zaciętą wytrwałością. Mimo tego zdaje się, iż Amerykanom udało się doprowadzić do stanu użyteczności lotnisko na Guam. Na wyspie Bougainville, gdzie Japończycy trzymają się już od wielu tygodni całkiem izolowani, ponieśli Amerykanie dotkliwą klęskę. Nowo wysadzone na ląd wojska amerykańskie stłoczyli Japończycy 20 sierpnia na wąskim pasie nadbrzeżnym i zniszczyli. Tylko nielicznym wysadzonym na ląd Amerykanom udało się uratować łodziami na okręty.

Na południowym Pacyfiku w dniu 26 sierpnia samolot japoński zatopił aljancką łódź podwodną.

Stosunkowo więcej miejsca w sprawozdaniach o działaniach wojennych na Dalekim Wschodzie zajmują znowu w tym tygodniu **raporty o akcjach lotnictwa.** Po zestrzeleniu dwóch samolotów amerykańskich 29 sierpnia podczas ataku na Wuhu (powyżej Nankinu nad rzeką Jangtse) lotnicy japońscy dokonali niespodziewanego ataku nocnego na bazę lotniczą Czungkingu Kwelin w prowincji Kwangsi. Zestrzelono przytem bądź też zniszczono na ziemi 21 samolotów aljanckich. Po stronie japońskiej nie miały miejsca żadne straty. Lotnictwo japońskie zaatakowało również Linglin, Chihkiang, Liangshan, Ensuih i Liuchow. Podczas tych ataków strącono w walkach powietrznych 12 samolotów lub też zniszczono na ziemi. Wszystkie bombowce japońskie, biorące udział w nalotach, powróciły nieuszkodzone do swej bazy.

Szanghai—Voosung został zaatakowany przez 3 bombowce amerykańskie. Wyrządzona szkoda była całkiem nieznaczną.

Ofensywa powietrzna, rozpoczęta w ostatnich dniach przeciwko grupie wysp, położonej przed zachodnim cyplem Nowej Gwinei, zdaje się przybierać stale na gwałtowności. Równocześnie raportuje się o odpowiednio wyższych cyfrach zestrzelonych maszyn aljanckich. **Conajmniej 16 amerykańskich latających twierdz typu B/24 zniszczono,** a 14 dalszych mniej lub też ciężej uszkodzono. 10 dalszych samolotów zestrzelono, gdy Amerykanie zaatakowali 28 sierpnia wyspę Rota, wchodzącą w skład archipelagu Marjanów.

Wiadomość, podana w Londynie, że amerykańskie bombowce długodystansowe zaatakowały ponownie Kiusziu, została kategorycznie zdementowana w Tokio.

Japończycy zdobywają lotniska amerykańskie w Chinach.

Tokio, 2 września. Rzecznik japońskiej armji w Szanghaju oświadczył dnia 30 sierpnia wobec przedstawicieli prasy odnośnie do nowych operacyj w Chinach środkowych, że z zajęciem miasta Lischui w prowincji Czakiang dnia 2 sierpnia wpadła w ręce Japończyków nadzwyczaj ważna baza lotnicza Stanów Zjednoczonych.

Lischui ma mniej więcej takie same znaczenie dla operacyj, jak swego czasu zajęte przez Japończyków Hengyang.

Nalot na Formozę.

Tokio, 2 września. Mniej więcej 10 samolotów północno-amerykańskich, które wystartowały z baz na kontynencie chińskim, dokonało nalotu na Formozę w nocy 31 sierpnia.

Obrona japońska strąciła 4 maszyny. Zrzucone bomby wyrządziły tylko nieznaczną szkodę.

Oświadczenie rządu japońskiego na początku szóstego roku wojny

Tokio, 2 września. **W dniu, w którym wojna w Europie wstępuje w szósty rok, Japonja ponawia swoje zapewnienie, iż poczyni wszelkie wysiłki wspólnie ze sprzymierzeńcami niemieckimi i wytęży wszystkie siły, aby pokonać aljantów. Tak zapewnił rzecznik rządu Iguchi w złożonem oświadczeniu.**

Japonja jest tak zjednoczona i zwarta, jak Niemcy i wierzy równie silnie, jak Niemcy w zwycięstwo. Wśród wahań i zmian w okresie pięciu lat wojny, jak oświadczył dalej Iguchi, utrzymał swoje znaczenie czynnik niezwruszonej siły. Bez względu na sukces czy porażkę **utrzymał się naród, jako źródło siły,** a nawet w miarę zmagania się tempa wojny zyskał na sile. Wspólnie ze zmysłem twórczym i wynalazczym Niemców oraz ich sztuką organizacyjną otrzymujemy potencjał wojenny, który **pod przewodnictwem Adolfa Hitlera doprowadzi swą siłą do zwycięstwa.** Aljanci w żadnym wypadku nie posiadają dostatecznych środków do zniszczenia Niemiec.

Pięć lat wojny, jak oświadczył w zakończeniu Iguchi, oznaczają długi okres czasu. W życiu narodu i wobec losu Europy, który się obecnie rozstrzyga, jest to jednak tylko krótka chwila. Niemcy i Japonja mają sposobność w wytrwałej walce przetrwać obecną burzę i wyczerpać ostatecznie przeciwnika.

Amerykański generał przestrzega przed załamaniem się Japonji.

Sztokholm, 2 września. Jak donosi agencja „Reutera", generał Stanów Zjednoczonych Harmon ostrzega swój kraj przed nadzieją rychłego załamania się Japonji.

Dotychczas Amerykanie nie spotkali się jeszcze z główną siłą przeciwnika. Zdolność produkcyjna Japonji dotychczas jeszcze nie ucierpiała. Japonja posiada potężną siłę lotniczą, która stoi do dyspozycji do ostatecznej walki.

W kilku wierszach.

Brytyjska służba informacyjna donosi z Buenos Aires, że ministerstwo wojny zarządziło 8-dniowy areszt domowy w odniesieniu do generała Artura Rawsona, który po rewolucji w roku ubiegłym był przez przeciąg jednego dnia argentyńskim prezydentem państwa. Na marginesie tej sprawy oświadczyła policja, że Rawson był kierownikiem pochodu demonstracyjnego, urządzonego przez elementy wrogie rządowi.

*

Nowy pierwszy szambelan cesarza japońskiego, admirał Saburo Hyakutake został mianowany tajnym radcą stanu.

*

Jak donosi z Waszyngtonu dziennik angielski „News Chronicle", amerykańscy wysocy dostojnicy wojskowi oświadczyli, że główna komenda nad 7 amerykańską armją przeszła z rąk generała Wilsona na Eisenhowera.

*

W myśl zawiadomienia ministerstwa wojny, naczelnym dowódcą japońskich sił zbrojnych w północnych Chinach zamianowany został generał Noasaburo Okabe. Poprzednik jego, generał Okamura, który piastował ten urząd przez 3 lata, powołany został na inne ważne stanowisko.



Działa szturmowe biorą udział w walce na jednym z odcinków frontu wschodniego.

„Czas to pieniądz!"

Ludzie... Tłumy ludzi.. Kilkaset tysięcy mieszkańców wielkiego miasta przewija się codziennie tunelami i wąwozami ulic, pośród szarych, niebosiężnych zda się murów kamienic. Obojętni na troski i zmartwienia bliźnich, zagłębieni w swoim światku życiowym, który każdy z nich stwarza sobie ze swoich spraw, obchodzących jego i tylko jego...

W pogodę czy w deszcz, w spiekotę czy w mróz ludzie dążą gdzieś, śpieszą do jakiegoś celu im tylko wiadomego — prędko! byle prędzej!... czas ucieka — a czas to pieniądz!

Czas... czas... i refren, najczęściej dzisiaj słyszany: „...nie mam czasu! Może jutro... albo pojutrze..." — a może nigdy?

Wieczna pogoń za „czasem". W ciągu godziny można zarobić tysiąc — albo i dwa tysiące — albo więcej „time is money". Migają tarcze zegarków, tego symbolu dzisiejszej doby, nerwowo przybliżamy przeguby rąk do oczu, aby zobaczyć „która godzina". A nieubłagany, maleńki mechanizm swojem monotonnem tik—tak, tik—tak — odmierza nam życie — i godziny, których nam zawsze za mało.

*

Nad miastem wisi żar .. Rozpalone słońce rzuca obojętnie swe gorące promienie na skłębiony wir rzeki ludzkiej... Nieprzerwany sznur ludzi sunie ulicami. Trzeba iść szybko — szybko, bo niema czasu!

Na skrzyżowaniach ulic pałeczka posterunkowego zatrzymuje rzeszę ludzi. Trzeba dać wolną drogę samochodom, tramwajom... Posłusznie czekają wszyscy na skraju chodnika, aż będzie można przejść na drugą stronę jezdni. Bo teraz toczą się przez nią zwartym strumieniem pojazdy... Warkocą motory, tętnią głosy syren samochodowych — ludzie czekają, czekają cierpliwie...

Nagle... głuche uderzenie, którego prawie nie słychać — a potem dopiero pisk hamulców, krzyk — i urwany jazgot trąbki...

Wypadek — no tak...

— „...śpieszyło mu się, moja pani; myślał, że zdoła przebiec przed samochodem na drugą stronę, ale poślizgnął się nieborak na szynie...".

I gapie... cała masa gapiów. Rozpalone sensacją twarze, oczy, które gdyby mogły — wyskoczyłyby z orbit, aby być bliżej...

Opanowany głos posterunkowego:

— Kto z państwa zgłosi się na świadka? —

I milczenie.. Słychać tylko szepty:

— Ach, prosze pana, gdzież ja miałbym czas stawać za świadka. Widziałem, pewnie, doskonale wszystko widziałem, ale ja muszę zarabiać — nie mam czasu na włóczenie się po sądach czy komisarjatach...

I gapie rozchodzą się powoli. Na jezdni pozostaje tylko paru, najwytrwalszych — i zmięty łachman ludzki wśród kałuży czerwonej, ciepłej krwi...

Śpieszyło mu się — nie miał czasu...

*

Wysunięta naprzód, stara szkarpa, podtrzymująca mury kościoła daje cień... Błogosławiony cień wśród upału i spiekoty lipcowego dnia...

Szkarpa jest z kamieni... z twardych kamieni, ostrych i chropawych, ale można się o nie oprzeć... dać wypoczynek zbolałym plecom i załamującemu się pod brzemieniem lat kręgosłupowi.... Siwa staruszka, oparta na kosturze żebraczym, stoi pod murem kościelnym. Stare zgrzybiałe palce z trudem przebierają paciorki różańca — a pobladłe zmęczone wargi wtórują im modlitwą. Cichym głosem, który nie jest w stanie przebić się przez gwarną symfonję ulicy — prosi o wsparcie... Mijają ją ludzie — bliźni...

Jedni nie słyszą — drudzy nie chcą słyszeć — tamci znów nie mają czasu...

Całem pożywieniem żebraczki od wczoraj — był kawałek suchego chleba — i trochę wody. Woda przecież nic nie kosztuje.... Organizm odmawia już posłuszeństwa — resztki sił opuszczają staruszkę...

Widmo śmierci — strasznej śmierci głodowej zagląda w oczy...

— W imię Chrystusa!... Choć parę, parę groszy... — szepce.

Ktoś usłyszał. Elegancko ubrany młody człowiek zatrzymuje się, szuka nerwowo po kieszeniach — wyciąga jakiś banknot... pięć złotych — ach! to zadużo.... W drugiej kieszeni plik „górali"... Psiakrew! Spojrzenie na zegarek.. Co!? Już ta godzina!? A bodaj to .. nie mam czasu szukać...

Odchodzi szybkim krokiem, a za nim biegnie cichnący szept żebraczki:

— Panie... ja jestem głodna...

*

I wyścig trwa. Kto prędzej? My, czy też czas? A wskazówki zegarów biegną ciągle naprzód, odmierzają godziny, które już nie wrócą, a które przecież musimy wykorzystać — wykorzystać do ostatniej sekundy, bo nawet w ciągu sekundy można zarobić. A pieniądze mogą dać wszystko... A może nam się tylko tak wydaje?

Tak, nie mamy czasu dla innych, nie mamy go dla samego siebie — bo czas to pieniądz!

— mit —

Fale radiowe kierują maszynami.

Stosunkowo nie tak dawno poznano nową formę energji — fale radiowe.

W związku z tem poczyniono próby, zdążające do wyzyskania ich zdolności energetycznych na odległość. Jeśli bowiem fale radiowe powstałe w oddaleniu setek tysięcy kilometrów mogą wstrząsać membramą **słuchawki radiowej** czy głośnika — to przecie mają one i dość siły, aby poruszać wszelkiego rodzaju maszyny.

I tak w. r. 1895 prof. **Popow, Rosjanin, oraz genjalny Marconi** po raz pierwszy wysłali sygnały telegraficzne za pomocą fal radiowych **A dokładnie w cztery lata później urządzono próby zastosowania ich do kierowania maszynami z przestrzeni.** W r. 1899 niejaki **Fogler** skonstruował mikroskopijny okręcik — poruszany motorkiem elektrycznym. Foglelr próbował tu właśnie zastosować fale radjowe — eksperymenty te jednakże skończyły się fiaskiem.

Najbardziej popularnym tego rodzaju robotem jest automat, wzywający S. O. S.

Główną jego część stanowi odbiornik przyjmujący fale wyłącznie jednej **długości, wołające S. O. S.** Odbiornik ów przez specjalny przyrząd łączy się z dzwonkami elektrycznymi, zainstalowanymi w rozmaitych częściach okrętu. Otóż radiowe sygnały S. O. S. wprawiają w ruch całe zespoły dzwonków, których zadaniem jest zwrócenie uwagi radiotelegrafisty oraz wszystkich dyżurujących oficerów.

W roku 1930 Marconi przeprowadził interesujące doświadczenie. Punktualnie o godz. 11-tej będąc na swoim yachcie „Elektra" w porcie Genueńskim — nacisnął guziczek — i oto się cud — bo **w ciągu jednej dziesiątej sekundy zapłonęły wszystkie światła ratusza w Sydney, w Australji.** Przestrzeń zaś z Genui do Sydney w linji powietrznej liczy 16.000 km. Lecz fale radiowe pokonały ją w błyskawicznem tempie. — Na yachcie „Elektra" znajdował się krótko falowy aparat nadawczy o mocy trzy czwarte kilowata. Naciśnięcie tastra uruchomiło aparat nadawczy. Fale przyjęła odbiorcza stacja w mieście Grims'i w Anglji, która automatycznie przesłała fale do Roc-Bank w Australji, skąd prąd został skierowany przewodami telegraficznemi do gmachu ratusza w Sydney. **Tak więc fale radiowe i prąd przepłynęły razem 24 tysiące kilometrów.**

W roku 1906 po raz pierwszy hiszpański uczony Torres Quevedo uzyskał pozytywne rezultaty podczas prób kierowania łodzią z odległości. — Łódź owa bez załogi wykonywała cały szereg zleceń: naprzód, w tył, stop, w prawo — w lewo. Kierował nią nadawczy aparat iskrowy na odległość 200 metrów — trudności atoli były jeszcze wielkie.

W dobie obecnej fenomenalnie rozwinięty duch ludzki — pokonał wszystkie owe trudności i dziś istnieją już nietylko okręty, ale ciężkie pancerniki, rządzone falami radiowemi i samoloty latające bez pilota.

To też nie zdziwimy się zapewne, jeśli w niedalekiej przyszłości — gigantyczna torpeda międzyplanetarna, kierowana niewidzialnemi falami runie w gwiezdny szlak, by ponieść wieści z ziemi w inne dziedziny bytu...

J. E

KRONIKA

WRZESIEŃ 2 Sobota

Dziś: Stefana kr.
Jutro Szymona Słupn.

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 20.00 do 5.20

Nowe rozporządzenie dotyczące drewna napędowego.

(tp) Kraków, 2 września. **Główny Wydział Lasów opublikował w prasie codziennej rozporządzenie, dotyczące zmiany zarządzenia w sprawie nowego ustalenia cen maksymalnych za drewno do napędu generatorów na gaz drzewny** (drewno napędowe). **Datą ogłoszenia i datą wejścia w życie powyższego zarządzenia jest dzień 30 sierpnia 1944 roku.**

W myśl ostatnio ogłoszonego **zarządzenia, za** drewno do napędu generatorów **na gaz drzewny** (drewno napędowe) normalnej **jakości, zawierające** nie więcej aniżeli 25 proc. wilgoci, ustala się jednolitą cenę maksymalną **zł. 3,50 za każde** 1.20 m³ przy **natychmiastowej zapłacie loco stacja** rozdzielcza.

Nabożeństwo dla głuchoniemych.

Kraków, 2 września. W niedzielę, dnia 3 września br. odprawioną zostanie Msza św. i kazanie dla głuchoniemych z Krakowa i prowincji w kościele OO. Franciszkanów, w kaplicy Męki Pańskiej o godz. 9 rano.

Spowiedź głuchoniemych odbędzie się w sobotę o godz. 6—8-ej wieczór i rano w niedzielę przed Mszą św.

Lepiej późno, niż nigdy...

Kraków, 2 września. Onegdaj przeszła nad Krakowem druga już w ostatnich dniach burza. Późno w tym roku rozpoczął się „sezon" burz; prawie całe lato minęło bez nich. Dopiero teraz, pod koniec letniej pory „gromowładny Zeus" pragnie się zrehabilitować i przecina mroki nocy ognistemi wężami błyskawic.

Lato bez burzy nie byłoby w pełni latem — a prócz tego dla parnej atmosfery, przesycnnej od szeregu dni panującym upałem — burze są prawdziwie odświeżającym czynnikiem.

Kronika żałobna.

Kraków, 2 września. W ostatnich dniach zmarli: **Jan Suder**, lat 54, **Szufa Antoni**, szewc, lat 50, **Edward Zieliński**, kier. poczty w Łagiewnikach, lat 33, **Wojciech Morek**, emer. lat 76, **Lubin Piotrowski**, lat 73, **Kazimierz Rudka**, kupiec, lat 41, **Anna Pobój Krasodębska**, lat 68, **Marja Trzeciak**, lat 67, **Ignacy Sewiński**, b. nadkom. PP., lat 48, **Wojciech Lazarowicz**, b. kupiec, lat 63, **Marja Sipiora**, urz., lat 32.

ZAMIAST STRZAŁY AMORA — PASEK. Mieszkańców Słomkowa poruszyła ostatnio wiadomość, że Stefan Kibler odebrał sobie życie, wieszając się na pasku we własnem mieszkaniu. Z pozostawionego listu desperata wynika, że bezpośrednią przyczyną rozpaczliwego kroku była niefortunna miłość do panny Z. B. Mimo usilnych starań S. K. nie mógł wzbudzić wzajemności w swym ideale. Do rozpaczy doprowadziło go lekceważące postępowanie panny i sprzyjanie jego rywalowi. Ostatecznie pasmo udręczeń S. K. przerwał samobójstwem. Zapewne nie zrobiłby tego głupstwa, gdyby sobie uprzytomnił słowa Seneki „nie buduj domu na piasku — a szczęścia na sercu kobiety.

Skrypty nadsyłane do redakcji winny być pisane jednostronnie, czysto i wyraźnie.

Rośliny na straży zdrowia.

(tp) Kraków, 2 września. **Od zarania ludzkości człowiek szuka środków na ukojenie swoich bólów fizycznych i przemyśliwuje nad sposobami leczenia chorób, które skracają mu życie. Środki do zaradzenia złu człowiek znajdował w roślinach.** Stąd też znajomość roślin i ich wartości leczniczych łączyła się kiedyś z medycyną. Z czasem, gdy botanika wyodrębniła się w samodzielną naukę, lecznicze siły roślin zaczęto w medycynie lekceważyć. A jednak **dzisiejsza medycyna i związana z nią farmakologja nie może się obejść bez środków leczniczych roślinnego pochodzenia.** Zagadnieniem masowej produkcji surowców leczniczych interesuje się zarówno rolnictwo, jak i ogrodnictwo. Botanika przyjęła na siebie rolę łącznika. Stara się ona dostarczyć wskazówek o chemicznym składzie rośliny; bada również, jak wpływają zewnętrzne warunki na skład ciał leczniczo czynnych w roślinie.

W czasach starożytnych zagadnienie zielarstwa i leczenia ziołami zajmowało umysły wielu wybitnych ludzi. **Prawie cała medycyna starożytna opierała się wyłącznie na ziołolecznictwie.** W wiekach średnich leczenie ziołami łączyło się z ich uprawą, głównie w ośrodkach klasztornych. Okres odrodzenia i rozkwit nauk humanistycznych wywarł wpływ również i na nauki przyrodnicze. Wśród tych ostatnich zielarstwo zajmowało jedno z czołowych miejsc. Zdumienie nas ogarnia na widok olbrzymich foljałów zielników, liczących tysiące stron druku. Wśród fantastycznych niekiedy przesądów kryje się tam jednak mnóstwo wiadomości, nawet dziś jeszcze ważnych. Świetny okres zielarstwa przetrwał do XVIII wieku.

Dopiero rozkwit chemji zadał zielarstwu poważny cios. Roślinne środki lecznicze chemja stara się zastąpić preparatami chemicznemi. Próby te mają większy lub mniejszy skutek. Syntetyczne środki lecznicze przyjęły się szybko w medycynie. Wprost zadziwia nas fakt, że bądź co bądź konserwatywny duch ludzki z lekkiem sercem zrezygnował z doświadczeń tylu tysięcy lat, na rzecz dość często wątpliwego systematycznego środka leczniczego.

Zdawało się, że nadszedł kres lecznictwa zielarskiego. Triumf środków syntetycznych był jednak przedwczesny. Ta sama chemja, która wytworzyła tyle leków sztucznych, wykrywa, **że istnieją związki chemiczne, które są nieodzowne dla ludzkiego życia i zdrowia, które znajdują się wyłącznie w roślinach.** I odtąd wysiłki chemji uzupełniane są przez zielarstwo. Dziś już nie mówi się o wyparciu zielarstwa przez chemję. Zielarstwo wchodzi w okres ponownego rozkwitu.

W dawnych czasach na leczenie pozwalało sobie niewielu ludzi. Szerokie warstwy biedaków chorowały i marły bez żadnej pomocy. Ludzi było mniej, a mnóstwo roślin leczniczych dziko rosnących po lasach i polach. Dzisiaj przy dużym przyroście ludności wykorzystuje się każdy niemal kawałek ziemi. Stepy zaorał pług, lasów mniej; wykarczowano je pod uprawną ziemię. W górach trzody bydła i owiec wypasają trawy i zioła. Nie dziw więc, że roślin dzikich coraz mniej. Z drugiej zaś strony zapotrzebowanie na rośliny lecznicze jest olbrzymie. W tych warunkach zbiór roślin musi się przerodzić w czynność celową i przemyślaną. Poprzedzać je musi hodowla ziół jako specjalna dziedzina wymagająca dużej znajomości i wprawy. Troskliwie uprawiana roślina wówczas tylko przynosi dochód, jeżeli plon jest czysty i jednostajny.

W ostatnich latach dał się zauważyć wyraźnie rozwój uprawy ziół leczniczych. **Trzeba zwrócić uwagę wszystkim zbieraczom ziół, bądź zawodowcom, bądź amatorom, aby dla dobra ogółu nie prowadzili swej pracy w sposób bezmyślny i rabunkowy.** Chodzi tu o to, aby nie pozbawiać danej okolicy pewnych gatunków roślin, znajdujących się na wymarciu. Rzadkie rośliny w danej okolicy trzeba otoczyć ochroną; nie należy ich wogóle zrywać. Fachowcy powinni zająć się plantacyjną hodowlą rzadkich roślin. Tem samem przyczynią się do polepszenia gatunków ziół i zwiększenia ich podaży na rynek zbytu.

Prawdopodobnie zielarstwo stanie się wkrótce tak ważnem sektorem gospodarstwa krajowego, jak rybołostwo, leśnictwo itd. Będzie on stanowił podstawę apteki naturalnych środków leczniczych i zdrowia publicznego.

Wilgoć jest wrogiem człowieka.

(tp) **Kraków, 2 września.** Wilgoć jest wielkim wrogiem człowieka, tym niebezpieczniejszym, że nieznacznie, minuta za minutą, podżera nasze zdrowie. Zrazu nie widać skutków działania wilgoci; dopiero po pewnym czasie odczuwamy silne łamanie w kościach. To już reumatyzm stawowy. **Wilgoć wsiąka niejako w nasze kości i mięśnie, wprowadza zaburzenia w całym systemie ogrzewania naszego ciała, przyczynia się do ciągłych przeziębień oraz fatalnego samopoczucia.** Tak u starszych. — A u młodszych, wśród **dzieci i młodzieży wilgoć szerzy anemję i blednicę,** wielokrotnie doprowadzając do śmierci.

Na czem polega niszczycielskie działanie wilgoci? Oto konserwuje ona i sprzyja rozwojowi zarazków, gnilnych bakteryj i grzybków. W suchem mieszkaniu bakterje giną, w wilgotnem obsiadają ściany, odzież, sprzęty, podłogę, pościel, chleb, wciskają się do szuflad, walizek, czynią wszędzie stęchłą woń; a człek wszystko to z oddechem przenosi systematycznie na płuca; nie dziw więc, że po dłuższym czasie przebywania w wilgotnym mieszkaniu czujemy się fizycznie rumowiskiem.

Skąd bierze się wilgoć w mieszkaniu? Może ona parować ze ścian, wówczas, gdy w czasie budowy gmachu za dużo dawano wody; może niedostatecznie zabezpieczono fundamenty i woda zaskórna ciągnie w górę, niszcząc budynek. Może dach jest dziurawy i przepuszcza wodę deszczową przez sufit do mieszkania. To są poważne źródła wilgoci. Aby je usunąć, trzeba większych nakładów pieniężnych.

Są jednak źródła wilgoci, które sami stwarzamy. Zaobserwowaliśmy często, że po praniu mamy w mieszkaniu pełno wilgoci na ścianach, drzwiach i sprzętach. O jej działaniu dowiadujemy się z kropel wody na żelaznych przedmiotach, które pod wpływem wody rdzewieją. A więc częste pranie sprzyja wilgoci w mieszkaniu; suszenie bielizny w mieszkaniu również przyczynia się do powstania wilgoci. Przecież wilgoć z bielizny paruje i musi gdzieś znaleźć ujście.

A teraz zapytajmy, jak usunąć wilgoć z mieszkania. W poważniejszych przypadkach trzeba ją wypędzić przez opalanie ścian koksem. Nie wolno zapominać przytem o podstawowym warunku: opalać należy przy otwartych oknach. Często tak się składa, że nie można uniknąć prania i suszenia bielizny w mieszkaniu. W takich przypadkach należy jak najwięcej i jak najczęściej, a nawet bez przerwy otwierać w lecie okna. Przez otwarte okno wpuszczamy do mieszkania świeże ciepło i suche powietrze, wpuszczmy promienie słoneczne, które usuną chwilową wilgoć z mieszkania i nie pozwolą jej zagnieździć się po kątach. Gdy słońce i powietrze nie pomogą trzeba mieszkanie często przepalać. „Najtańszym" środkiem jest jednak częste wietrzenie. W lecie można mieć okna otwarte przez cały dzień. W jesieni można okna otwierać w ciągu kilku południowych godzin dnia.

Pod urokiem Caisy.

Poniżej zamieszczamy tłumaczenie feljetonu pióra prof. Krejcika z Wiednia. Feljeton ten ukazał się swego czasu na łamach jednej z gazet szachowych.

Czy szachy są tylko grą? Tylko ten potrafi naprawdę grać w szachy, którego duch owiany jest tchnieniem sztuki.

Dla wielu innych są szachy tylko posuwaniem drewnianych figurek po szachownicy. Tylko obdarzeni przez Boga artyści tworzą także i na szachownicy, dla innych bardzo wielu innych, szachy nie są sztuką, a tylko rozrywką w wolnych godzinach lub co najwyżej rozpraszaniem codziennych trosk. Wielu nawet traktuje szachy tylko jako sport. Nie obchodzi ich boska iskra tkwiąca w nieśmiertelnej partji. Chcą tylko wiedzieć, kto będzie pierwszym w turnieju, kto jest mistrzem świata?

Od stuleci po dzień dzisiejszy pracują niezliczeni znawcy, teoretycy nad rozwojem szachów. Dzięki nim rozwinęła się olbrzymia literatura szachowa, jak w niewielu gałęziach wiedzy. Dorobek, który wnieśli, musi szachista wchłonąć w siebie, by stwarzać pozytywne wartości. Uczonym i artystą zarazem, równorzędnym z wielkimi mistrzami tonów, pędzla lub pióra jest mistrz szachowy, którego tępota ludzka nazywa graczem szachowym.

Kto raz w godzinie objawienia zaczął rozumieć ducha, istotę szachów, dla tego przestaje istnieć świat z jego powabami. Wino, kobieta i śpiew to dla niego puste dźwięki, wygody i przyjemności życia, rozrywka lub wypoczynek, to uprzykrzone odwracanie go od pokratkowanej deski, na której prażródło życia huczy mu, jak potężna symfonja.

Godziny i dnie, miesiące i lata mijają, jak sekundy przy zgłębianiu najbardziej ukrytych praw myślenia. Głód i zimno, zawiść i bieda nie są w stanie oderwać go od dążenia naprzód. Lecz nieraz słabe i wątłe ciało nie dotrzymuje kroku duchowi. Gra turniejowa niszczy nerwy prędzej, jak stukot kamieni, a gra na ślepo postarza szybciej, jak niektóre ciosy losu.

To jednak stwarza owe żyjące maszyny myślowe podziwienia godne, gdy się je lepiej zna.

Weźmy pod uwagę naprzykład wielki podręcznik Bilguera, potężny tom, na którego 1200 stronicach jest uszeregowany nieprzejrzany szereg arabskich i algebraicznych cyfr. Tysiące warjantów. Laik nie uwierzy, by to wszystko mógł wchłonąć umysł ludzki. Nie słyszał i nie zna Grünfelda. To, co zawiera Bilguer, stało się dla niego ścisłą wiedzą, z której nie brakuje mu najmniejszego szczegółu. To, co stworzyły całe generacje, weszło mu w krew i ciało. Gdyby dziś usunięto Bilguera, mógłby go z łatwością na nowo napisać.

Podziw zwiększy się u wielu jeszcze, gdy się dowiedzą, że dla tego mistrza każdy mały warjant jest tylko solidną podstawą do budowy nowych własnych pomysłów, że nawet jeszcze pozostaje miejsce dla teoretycznych ruchów prawie wszystkich kiedykolwiek granych partji mistrzowskich.

I kim jest ten Grünfeld?

Urodzony Wiedeńczyk, który w dzieciństwie stracił jedną nogę. Uniemożliwiło mu to branie udziału w zabawach z swymi rówieśnikami. Silna krótkowzroczność odłączyła go od innego świata. Zajął się przeto szachami, które są dla niego teraz wszystkiem. Człowiek ten, który jest rzadkim zjawiskiem co do siły pamięci, będzie siedział obok ciebie godzinami nie mówiąc słowa, nie zauważy że wciąga się go w rozmowę, lub pozdrawia, przechodzi na drugą stronę ulicy z narażeniem życia, ponieważ auto i tramwaj nie istnieją poprostu dla niego.

Podobnie inni mistrzowie. Taki Aljechin, który najlepiej może myśleć, gdy chodzi wokoło, pęk najdelikatniej zorganizowanych nerwów, wpatrujący się w inną partję, by o swojej własnej móc pomyśleć.

Taki Morphy i Pillsbury kończący życie w duchowej niemocy; taki Charousek i Breyer, których mózg olbrzyma zaszczepiony był w suchotniczych ciałach, tak Steinitz, którego jego przyjaciel z lat młodzieńczych Popper-Lynkeus określa jako najgenjalniejszego z ludzi.

Wszyscy ci życiowo jednak niepraktyczni, jak każdy wielki duch. Potykali się o wszelkie krawędzie życia, umierali cierpiąc duchowo lub na obczyźnie. Pogoń za pieniądzmi przechodziła obok nich. Mieli zaś — co zdarza się od czasu do czasu — żonę i dziecko, to należeli ci ostatni z góry do wydziedziczonych przez los.

Obok tych zawodowych mistrzów są jednak też i amatorzy, których wiedza i umiejętności są niewiele mniejsze. Tak amator o sile mistrzowskiej rozkłada niekiedy mistrza świata w ciężkiej partji, a żaden żyjący mistrz nie może mieć go na pewniaka. W długich walkach oczywiście odpada, zawód jego przeszkadza mu w pełnym rozwoju siły. Poświęca jednak szachom każdą wolną minutę, pojęcie wypoczynku jest dla niego obcem, wielkiem jego cierpieniem jest, że dzień ma tylko 24 godzin, a największą troską, że nie można żyć bez paru godzin snu. Ostatnią jego myślą przy zasypianiu jest najnowszy warjant hiszpańskiej partji, w środku nocy budzi go nowy sposób rozgrywania partji czterech skoczków i zapędza go do szachownicy. Przy niej zasypia znowu, a słońce poranne znajduje na jego czole odciski figur szachowych. Czy są jeszcze idealiści? I czy można takich ludzi, zapominających o potrzebach swego ciała nazwać nierozsądnymi?

My wszyscy, którzy stoimy pod urokiem Caissy, bogini szachów, nie prosimy nikogo „szanujcie nas, jak artystów lub adeptów jakiejś sztuki". Idziemy prosto naszą drogą, nie troszcząc się o niezrozumienie i głupotę, o zawiść i zazdrość. Nasz świat to 64 pól, na których czujemy potężny puls wszechświata, na których usiłujemy zgłębić wieczne prawa bytu.

Kącik szachowy.

Nr. 36 (97).

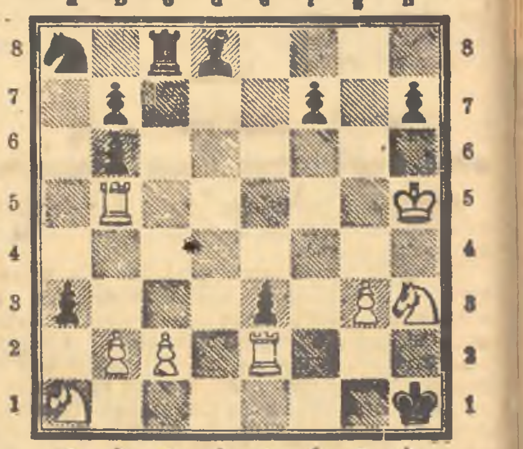
(Dr. K.) Kraków, 2 września.

Zadanie Nr. 263

S. Loyd

II nagroda w międzyn. konkursie w Paryżu 1867
Excelsior—Problem

Czarne: Kh1, Wc8, Gd8, Sa8; piony a3, b6, b7, e3, f7, h7 (10).

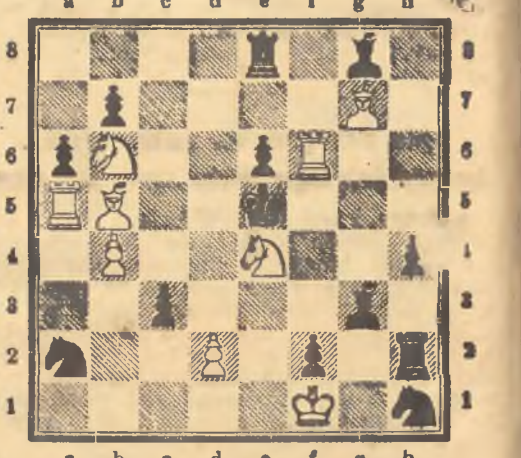


Białe: Kh5, Wb5, e2, Sa1, Sh3; piony: b2, c2, g3 (8).
Mat w 5 posunięciach.

Zadanie Nr. 264

S. Loyd (1904)

Czarne: Ke5, We8, h2, Gg3, g8, Sa2, h1; piony: a6, b7, c3, e6, f2, h4 (13).



Białe: Kf1, Wa5, f6, Gb5, g7, Sb6, e4; piony: b4, d2 (9).
Mat w 3 posunięciach.

Zadanie Nr. 265

S. Loyd (Leipziger Illustrierte Zeitung 1869)

Białe: Kh1, Hc4, Sf8; pion: f7 (4).
Czarne: Kh8, Sa1; piony: g7, g4, h7 (5).
Mat w 3 posunięciach.

SAM LOYD.

Sam Loyd, urodz. 30. I. 1841, zmar. w 1911, którego zadania reprodukujemy w dzisiejszym numerze, **należał do najbardziej pomysłowych i oryginalnych problemistów świata.** Zadania jego cieszą się wielką popularnością w całym świecie szachowym, nawet wśród szachistów mniej zajmujących się problemistyką z uwagi na głębokie i oryginalne pomysły i dowcipne pointy. Loyd jest jedynym dotychczas problemistą, którego indywidualność nie da się zmieścić w ramach żadnej z istniejących szkół problemowych. Nie ugiął się przed żadnemi sztucznemi regułami, jedynie kanony sztuki i estetyki zadaniowej były dla niego wiążące. **Loyd błyszczy na firmamencie problemistyki jako samotna wielkość.** Tworzył bardzo dużo, ułożył ponad 1000 zadań, opanował wszystkie style i każdej idei potrafił nadać oryginalne piętro swego wielkiego talentu. Dzisiejsze zadania wykazują te wszystkie charakterystyczne cechy stylu Loyda.

Wspaniałe zadanie pierwsze, zw. „Excelsior-problem", **zalicza się do standardowych dzieł problemistyki.** Loyd ułożył go jeszcze w 1858 r., opublikował go w piśmie „Era" w 1861, konkurowało następnie pod godłem „Excelsior" wraz z innemi 5 zadaniami Loyda w konkursie problemowym w Paryżu 1867 r. i otrzymało II nagrodę.

Dwie następne trzychodówki mają nieoczekiwane i dowcipnie uzasadnione posunięcia wstępne. Znany problemista i mecenas szachów, Alain C. White, postawił Loydowi trwały pomnik w swoiem słynnem dziele: „Sam Loyd and his Chess Problems", przetłumaczonem na język niemiecki przez Massmana. Loyd zajmował się również żywo grą praktyczną, brał nawet udział w turnieju międzynarodowym w Paryżu 1867 r., jednak na tem polu sukcesów większych nie odniósł.

Partja Nr. 266

Białe: Colle — Czarne: Grünfeld

grana w międzynar. Turnieju w Berlinie 1926
I nagroda piękności.
Otwarcie College

1. d2—d4	Sg8—f6	15. Sf1—g3	Hb8—a8 [5])
2. Sg1—f3	e7—e6	16. Sf3—g5!!	g7—g6 [6])
3. e2—e3	b7—b6	17. Sg5×f7!!	Kg8×f7
4. Gf1—d3	Gc8—b7	18. He2×e6+	Kf7—g7
5. Sb1—d2! [1])	c7—c5	19. d4—d5!	Sd7—c5 [7])
6. 0—0 [2])	Gf8—e7	20. Sg3—f5+!!	Kg7—f8
7. b2—b3	c5×d4	21. He6—e3	g6×f5
8. e3×d4	d7—d6	22. He3—h6+	Kf8—f7
9. Gc1—b2	Sb8—d7	23. Gd3×f5 [8])	Gb7×d5
10. c2—c4	0—0	24. We1×e7+! [9])	We8×e7
11. Wa1—c1	Wf8—e8	25. Hh6×f6+	Kf7—e8
12. Wf1—e1 [3])	Hd8—c7 [4])	26. Hf6—h8+	Ke8—f7
13. Hd1—e2	Wa8—c8	27. Gf5×c8	
14. Sd2—f1	Hc7—b8	Czarne poddały się.	

Uwagi:

[1]) Lepsze, aniżeli szablonowe 5. 0—0 Se4!, gdyż przygotowuje uderzenie w centrum e3—e4, co Czarne chcą pokrzyżować przez zagranie c7—c5.

[2]) Tu gra się również 6. c2—c3, jednak białe planulą energiczniejsze zmobilizowanei swego skrzydła hetmańskiego (10. c4).

[3]) Ta wieża ma do dyspozycji jedynie pół otwartą linję, jednakże wyzyska ją wkrótce znakomicie.

[4]) Lepsze było 12.... Wc8 i Wc7, a nast. Ha8! przez co Czarne mogły uzyskać szybciej planowane przegrupowanie sił.

[5]) Jak dotąd czarne b. ładnie manerwrowały na tyłach, teraz następuje jednak przykra niespodzienka.

[6]) Jeżeli 16. G×g2 17. d5! e×d 18. Sf5! Gf8 19. Hh5!! S×h5 20. Sh6+!! g×h 21. G×h7 mat. Lepsze było 16.... Sf8.

[7]) Diagonala h1—a8 jest zamknięta. Czarne przechodzą do obrony, chcąc uwolnić ścieśnioną pozycję, jednak umożliwiają Białym serję dalszych pięknych poświęceń. Tragedja Czarnego króla przy punkcie f7 jeszcze się nie skończyła.

[8]) Akt rozpaczy! Pomimo przewagi 2 figur Czarne są bezsilne wobec gróźb Białych.

[9]) Nowe poświęcenie!

Rozwiązanie zadania Nr. 260.

21. ..... Gb4	24. Kh2 Sf3+
22. Hb4 Hf2+	25. Kh1 Gf1+
23. Hh1 Hh2+	

Kącik gospodarstwa domowego.

Nowy sposób konserwacji jaj.

Okres letni, ze względu na niższe ceny, jest najlepszym dla robienia zapasów jaj na zimę. Sposobów konserwowania jaj jest mnóstwo. Jeden z najlepszych sposobów przyszedł do nas z Niemiec w ciągu ostatniej wojny. Świeże i czyste jaja wsadza się w siatce drucianej na 3 sekundy do wrzącej wody. Pod wpływem takiej kąpieli cienka błonka znajdująca się pod skorupą i przepuszczająca powietrze, staje się odtąd tak mocna i ścisła, że powietrze nie może przez nią przeniknąć. Tym sposobem droga dla bakteryj jest również zamknięta. Należy podkreślić, że w ciągu trzysekundowej kąpieli we wrzątku białko nie ma czasu ściąć się. Tak zahartowane jajo można trzymać w spiżarni przez rok.

Opisany sposób konserwowania jaj jest wypróbowany wielokrotnie i oceniony jako niezawodny.

Czem gasić pragnienie?

Upał jest dojmujący. Pić się chce. Cóż pić — wodę sodową, piwo, zimne lemoniady?

Jest poza temi najczęstszemi napojami chłodzącemi taki, który gasi pragnienie, jest smaczny i ma wartości odżywcze.

To kwas chlebowy, musujący napój bezalkoholowy. Napój ten przyrządza się z czarnego, kwaśnego chleba. Bierze się go pół lub 1 kg, suszy, uciera i rozrabia z 10 litrami wody. Do tego dodać trzeba 40 dkg cukru, 5—10 dkg mielonego słodu i szczyptę drożdży rozrobionych w małej ilości wody cukrowej. Gdy się cukier rozpuści, wymieszać i zlać do flaszek; korek umacnia się drutem. Pozostawia się flaszki przez 24 godzin w ciepłym pokoju, poruszając je od czasu do czasu, a następnie ustawia na parę dni w piwnicy. Tam odbywa się we flaszkach proces fermentacyjny i rozmnażania bakteryj kwaszących. Gdy się ciecz wyklaruje, można ją zlać, uważając, by się osad nie domieszał.

Kwas taki, gdy jest jeszcze „młody“, odznacza się bardzo miłym kwaskowato-słodkim smakiem, do starszego dodać należy soku.

Czy odzież należy często prasować?

Mylnem jest przekonanie, że przez częste prasowanie na gorąco sukien, ubrań „wzmacnia się“ ich materjał. Niestety rzecz się ma wprost przeciwnie; zarówno nić wełniana, jak i jej splot, wskutek częstego poddawania ich działaniu wysokiej temperatury znacznie się osłabiają. To samo zresztą dotyczy płócien lnianych i bawełnianych. Dlatego to doświadczone gospodynie, które przepisy domowe dziedziczą po babkach, nie bardzo kwapią się do elektrycznego żelazka, i w wielu przypadkach przenoszą nad nie — magiel. Wiedzą też o tem dobrze i ci, którzy rzecz gotową do użytku przyjmują i wolą mieć prześcieradło pościelowe i ręcznik tylko zmaglowane.

Lecz przecież od czasu do czasu bluzkę, sukienkę, ubranie żelazkiem przegładzić. Tak, ale naprawdę nie tak często, jak się to niepotrzebnie ze szkodą tych rzeczy (i z nszczerbkiem energji elektrycznej) robi. Tu znów nie brak praktyków, którzy wiedzą, że zawieszenie sztuki ubrania na ramiączkach przez noc przywodzi ją do formy, a gdy uważają, że czas już przyszedł na konieczne zastosowanie żelazka, to i w tym przypadku jeszcze zaraz przeprasowanego odzienia nie używają, lecz dają mu przez dobę „wypocząć“.

Oszczędność stosowana na tem polu jest potrójna: szczędzi się materjału, prądu, a nadto i samo żelazko, o którem wiadomo, że z czasem musi ulec przepaleniu.

Nie przyniesie to ujmy, że się tu przy sposobności ich tajemnicę zdradzi pewnym elegantom, te mianowicie, która dotyczy sposobu zachowania zawsze poprawnego zaprasowania spodni; zawdzięczają to oni codziennemu podkładaniu sobie spodni „pod poduszkę“ (dokładniej mówiąc pod prześcieradło) — przyczem spodnie owijają starannie w sztywny papier.

Kilka szczegółów o... wszy.

(tp) **Kraków,** 2 września. Jednym z dręczycieli człowieka jest wesz; mamy kilkanaście gatunków wszy. Oprócz wszy głowowej jest jeszcze wesz odzieżowa. Wesz można spotkać również u psa, świni, konia i innych ssaków, jak również u ptaków. Wesz dostosowuje swe ubarwienie ochronne do otoczenia, a więc np. do koloru włosów i ubrania. Naogół wesz bardziej lubi materjały szorstkie, wełniane, aniżeli gładkie jedwabne; gnieździ się również raczej w szwach i zakamarkach. Wesz najbardziej lubi temperaturę około 30 stopni, a więc taką, jaka jest między ubraniem a ciałem człowieka. Od wyższej temperatury wesz ginie. Wszy stronią od ludzi posiadających gorączkę.

Żywot wszy waha się około 40 dni. Im lepsze warunki i więcej krwi — tem krótszy żywot. Wszy są bardzo płodne. Samica znosi dziennie po 11 jaj i przylepia je mocno do włosów i nitek. W temperaturze 32 stopni z jaj wykłuwają się wszy po 6 dniach. Im niższa temperatura, tem więcej dni potrzeba do wylęgu. Zaraz po urodzeniu wesz kłuje. Lubi ona spokój oraz posiłki małe i częste. W żołądku wszy znajdują się grzybki, które dostarczają jej witamin. Wesz syta lubi ciemność; głodna, wychodzi na światło dzienne i potrafi iść przez minutę 33 cm.

O wesz nie jest trudno. **Można ją przynieść z dorożki, kolei, tramwaju, kościoła, wogóle z ciżby ludzkiej.** Młode wszy nawet wiatr unosi. Ukłucie wszy sprawia ból, a potem obrzęk skórny. Są ludzie, którzy posiadają na sobie setki wszy. U jednego z jeńców wojennych znaleziono 16.000 wszy.

W roku 1903 francuski lekarz Charles Nicolle został kierownikiem instytutu Pasteura w Tunisie. **Kazał on oczyścić chorych w szpitalach z wszy, pcheł i pluskiew. Po tym zabiegu tyfus zmniejszył się wybitnie.** Po tej obserwacji badacz przenosił wszy z osób chorych na tyfus — na małpy. Zwierzęta te zapadały również na tyfus plamisty. Zaczęto tępić wszy, lecz sam bakcyl tyfusu był jeszcze nieznany. Pierwszy krok jednak zrobiono. Gruntowniejsze badania nad tyfusem plamistym rozpoczął dr. Howard Ricketts w r. 1910 w Meksyku. Niestety śmierć badacza uniemożliwiła publikowanie ostatecznych wyników. Bakcyl tyfusu plamistego odkrył kierownik Instytutu Tropikalnego w Hamburgu, dr. St. von Prowazek po uciążliwych badaniach w obozach jeńców w 1915 roku. Badacz ten również umarł na tyfus plamisty, wskutek czego nie zdążył opublikować swych cennych spostrzeżeń. W każdym razie niebezpieczeństwo zostało odkryte. Bakcyl tyfusu plamistego jest 10.000 razy mniejszy od wszy. Poglądowo mówiąc, bakcyl ten przedstawia się w stosunku do wszy tak, jak kilogramowy odważnik przy wagonie towarowym.

Wesz nie jest tak wytrzymała, jak pluskwa; bez pożywienia ginie ona po dwóch dniach. Przy temperaturze zero stopni wesz ginie po 10 dniach. Przy 12 stopniach poniżej zera ginie po 18 godzinach, a przy 17 stopniach poniżej zera ginie już po 2-ch godzinach.

Co trzeba robić, aby ustrzec się od wszy? Przedewszystkiem zachować jak najdalej idącą czystość ciała. Często ciepła kąpiel z mydłem, świeża bielizna, ciągłe czyszczenie ubrań — oto najlepsze sposoby uchronienia się od wszy. Wesz na głowie najlepiej usuwać naftą. Głowę wysmarować naftą na noc i zawiązać. Rano zmyć gorącą wodą i mydłem. Zabieg należy powtórzyć po paru dniach, aby wytępić również gnidy. Wesz oddycha całem ciałem. Tłusta nafta zatyka jej pory skóry, utrudnia dostęp powietrza i dusi.

Dziś mamy już specjalne instytuty przeciwtyfusowe, hodujące wszy. Z wnętrzności jelit hodowanych wszy preparuje się szczepionkę przeciwtyfusową. Karmicielami wszy są ludzie; w związku z tem należy im się wielkie uznanie, że cenną krew oddają dla dobra ogółu.

Hasło rzucane od czasu do czasu: niszczyć szczury! — powinno stać się przykazaniem życia codziennego: Pomyślmy bowiem: Jedna para szczurów w ciągu 5-ciu lat, jeśli wszystkie młode pozostaną przy życiu, może rozmnożyć się do 90 miljonów sztuk. Jeśli nie będziemy zwalczać tych szkodników, łatwo więc cały świat może zostać zaszczurzony.

A teraz na zakończenie tego krótkiego szkicu jeszcze parę ciekawostek.

Dla roślin jest obojętne, przez jakie okulary spoglądają na świat! Dla ludzi najprzyjemniejszem jest, jeśli mogą spoglądać na świat przez różowe okulary. Rośliny rosną zaś najlepiej pod szkłem koloru pomarańczowego. Jeśli jednak nakryjemy je szkłem fioletowem, to wówczas przynoszą największe i najpiękniejsze owoce.

Wiele mamy powodów ku temu, aby podziwiać Japończyków. Wymienimy tutaj jeszcze jeden, naogół nieznany. Skośnooki ten naród potrafi z równą swobodą pisać tak lewą jak i prawą ręką. W Japonji w szkołach wszystkie dzieci muszą bowiem uczyć się pisać obydwiema rękami.

(wip —)

Coctail ciekawostek z całego świata.

Doba dzieli się na 24 godziny, **godzina na 60 minut**, a minuta znowu na 60 sekund. O podziale tym wie każde dziecko. Wydaje się to nam tak oczywistem i tak naturalnem, że nawet przez myśl nam nie przyjdzie zastanowić się, kto właściwie — powiedzmy — wynalazł minuty i sekundy. A stało się to bardzo dawno, bo około 2000 lat przed narodzeniem Chrystusa i to w państwie Babilończyków. Dzielimy więc godziny na minuty, a minuty na sekundy już blisko przez 40 wieków. Imponujący szmat czasu!

Niemniej imponującą będzie inna cyfra, mówiąca nam, jak trwałem być może drzewo, ile wieków i ile zawieruch dziejowych przetrwać ono może. Najtrwalszym z pośród wszystkich drzew jest cyprys. Bramy najwspanialszej świątyni świata, bazyliki św. Piotra w Rzymie zrobione są z tego drzewa i dzisiaj, mimo, że liczą już przeszło 600 lat, nie znać na nich zupełnie działania przysłowiowego zębu czasu. Równie trwałym jest i dąb, wspaniałe drzewo, chętnie zamieszkujące nasze tereny i wyrastające do pięknych okazów. Warto przytem wiedzieć, że właśnie na dębach cierpliwi przyrodnicy stwierdzili najwięcej różnorodnych owadów.

Niewiadomo, kto dokonał tych żmudnych obliczeń, faktem natomiast jest, że średniej wielkości dąb ma również około 800.000 liści i w czasie 5-ciu letnich miesięcy pobiera z ziemi około 2.500 centnarów wody. A trzeba jednocześnie pamiętać, że litr wody, a więc setna część cetnara, ma 20.400 kropli. Jeśli ktoś ma ochotę, może obliczyć, ile kropli wody wchłonie w siebie dąb w ciągu lata.

Jeszcze kilka ciekawych cyfr: W jednym kilogramie znajduje się około 30.000 ziarn pszenicy. Kto nie wierzy, może łatwo sprawdzić. Jeden zaś **wieloryb dostarcza około 9000 litrów tranu. Drobnostka!**

Najzdrowszym **zawodem, jak wykazały** liczne obserwacje, jest zawód smolarza. Przeciętny wiek pracowników smolarni wynosi — wedle dokładnych obliczeń statystycznych — 86 lat. Przekracza tem samem przeciętny wiek innych zawodów. Poruszyliśmy **zagadnienia, związane z** życiem człowieka.

Nie wszyscy **zapewne wiedzą o tem, że bądź co bądź** lekceważeni przez nas Chińczycy, mają zadatki na to, aby być... najmądrzejszymi mieszkańcami świata. Przeciętny ciężar mózgu Chińczyka jest bowiem większym aniżeli u wszystkich innych ludów na ziemi. Les extremes se touchent!

Dwa kraje, w których mieszkają najwyżsi i najniżsi ludzie, leżą dziwnym zbiegiem okoliczności tuż obok siebie. Krajami temi są Norwegja i Laponja.

Nazwisko wynalazcy pierwszej lokomotywy jest ogólnie znane na całym świecie. Wiemy, że parowóz zbudował w roku 1815 Stephenson, a ulepszył go potem Watt. Nie wszyscy jednak wiedzą, że wynalazcami pierwszego samochodu byli inżynierowie: Wilhelm Maybach i Gottlieb Daimler. Nazwiska ich wprawdzie przetrwały w pamięci i to wśród najszerszych warstw, ale są one raczej synonimem dobrej marki samochodowej, aniżeli wspomnieniem po wielkich wynalazcach. Ci dwaj inżynierowie wynaleźli również w roku 1874 pierwszą łódź motorową.

WESOŁY KĄCIK.

Zrozumieli się.

(Ap) — Czy wy gospodarzu nie wiecie, że to niezdrowo jest stawiać stajnię tuż przy domu?

— A wicie, panie profesorze, że i tak jeszcze mi ani jedno bydlę nie zachorowało.

Zawsze niezadowolona.

Mąż do żony po katastrofie.

— Ty nigdy nie jesteś zadowoloną, zaczynam już żałować, że cię wogóle z sobą zabrałem.

Przyjaciel dzieci.

— Oryginalnego psa pan posiada...

— A tak! Jest wprawdzie nieco przydługi, ale to ułatwia głaskanie go wielu dzieciom naraz.

Także przyczyna.

(Ap) Matka do dzieci:

— Dziś musicie być bardzo grzeczne, bo tatusia boli ręka, więc nie będzie mógł was ukarać.

Szczyt roztargnienia.

(Ap) Profesor wysiadając z samolotu:

— Gdzież podziały się moje okulary? Pewnie zostawiłem je tam w górze...

Praktyczny.

(Ap) Pan Sknerski znalazł na ulicy paczkę plastrów na nagniotki, wdziewa więc codziennie buty syna, aby te plastry zużytkować...

Na targu.

(Ap) — Czy może mnie pan zapewnić, że ten koń jest zdrów?

— Oczywiście, daję panu na to słowo honoru, że jest on taki zdrów, jak ja.

— W takim razie proszę przedłożyć mi świadectwo lekarskie pańskiego zdrowia.

Prawie własny dom.

(Ap) — Czy pan mieszka we własnym domu, czy też jest lokatorem?

— Hm? Jakby to powiedzieć? Mieszkam prawie tak, jakby we własnym domu, bo już od dwu lat nie płacę czynszu.

Też racja.

(Ap.) — Tak mi coś strzyka w lewej nodze, że ledwo mogę chodzić.

— Hm... to objaw wieku, przypuszczam.

— Przecież prawa noga ma też tyle lat, co i lewa, a nie boli.

Czy ma czas?

(Ap.) Ulicznik, wymachując gwałtownie na przejeżdżającego dorożkarza, woła:

— Hej, panie, ma pan czas?

— Mam! — odpowiada dorożkarz, zatrzymując konia.

— No, to nie jedź pan tak prędko — powiada ulicznik i znika.

Wolne posady

Służącą poleconą, na pół dnia, za dobrem wynagrodzeniem i pomieszczeniem, zaraz przyjmę Kraków, Wielopole 34. Kiosk od 6—8 wiecz. 5726

Poszukuję osoby starszej do obsługi chorej pani, za wynagrodzeniem. Zgłoszenia: Kraków, Starowiślna 34, m. 13, ofic.

Dziewczynka czysta, do lat 13, do chłopczyka 3 miesięcz., potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Kraków, Brodowicza 15a, za mostem, parter. 5659

Moskal Julia, lub Dubikowska, proszona jest o podanie swojego adresu do pracodawcy, Jan Radomski, Kraków, Wolnica 3. I. p. 5717

Potrzebna służąca z dobrem gotowaniem, na dobrych warunkach. Kraków, Zamenhofa 9, m. 6. 5769

Męskich sił roboczych poszukuje zakład przemysłowy w północnych Niemczech. Bliższe dane w Biurze Informacyjnym dla robotników i urzędników, Krakau, Burgstrasse (Grodzka) 60. 5807

Potrzebna dziewczyna czysta, uczciwa do trojga osób. Warunki b. dobre. Zgłoszenia: Kraków, Starowiślna 37, m. 6, między godz. 12 a 2. 5894

Dwie dziewczyny do pralni hotelowej z całym utrzymaniem, zostaną zaraz przyjęte. Zgłoszenia: Hotel Warschauer-Hof, Kraków, ul. Garncarska 24. 5915

Przyjmę natychmiast mistrza piekarskiego z papierami mistrzowskimi, od zaraz. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenie do Mieczysława Jurczyka, Wielopole Skrzyńskie, pow. Dębica. 653k

Cieśle, fachowcy betonowi, maszyniści do betoniarek i pomocnicy budowlani w każdej ilości do pilnych robót, poszukiwani. Mieszkanie, utrzymanie i ewen. częściowe dostarczenie ubrań zapewnione. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 646K".

Potrzebna dziewczyna natychmiast do kuchni przydziałowej, dobre wynagrodzenie. Restauracja „Adria", Kraków, św. Sebastjana Nr. 36. 5965

Przyjmę służącą, starszą, z gotowaniem. Zgłoszenia: Kraków, Kościuszki 59/1.

Dochodząca pomocnica domowa, potrzebna. Kraków, Kapucyńska 5, m. 6.

Potrzebna natychmiast dziewczyna do gospodarstwa domowego, bezwzględnie uczciwa i czysta. Zgłoszenia: Zakład Pogrzebowy, Kraków, Rakowicka — Porębska. 5993

Pracownica domowa z gotowaniem — do dwóch pokoi i 3 osób, poszukiwana. Może być dochodząca. Zgłoszenia: Kraków, Florjańska 31, m. 5, od godziny 9—11. 5895

Posad poszukują

Rolnik, zarządca dóbr, zastępca, starszy, wykształcony gospodarz, hodowca bydła, lekarz wet., kiszonek silosów, na długoletniej posadzie u hr. Mycielskich, Borynicze — obecnie wolny. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 670k".

Technik budowlany z 10-letnią praktyką, specjalność budownictwo żel-betowe i wodne, może objąć kierownictwo budowy od zaraz. Warunki płacy według umowy. Odpowiedź skierować do Gońca Krak., Kraków, „Nr. 689k".

Panienka, lat 19, poszukuje posady w sklepie, biurze, albo w restauracji. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5875".

Gospodyni, zdrowa, uczciwa, energiczna, poszukuje zajęcia w małym domu. Zna doskonale kuchnię i wszelkie prace wchodzące w zakres gospodarstwa domowego. Lubi dzieci. Najchętniej okolice Krakowa. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5884".

Kupno nieruchomości

Kamienice, wille, domy, parcele, kupuje „Informator", Kraków, Pijarska 19. Gotówka natychmiast. 5366

Gospodarstwo, lub kilka mórg pola, miejscowość obojętna, zaraz kupię. Zgłoszenia z grzeczności: Kraków, Florjańska 18, II piętro, oficyna. 5902

Domek jednorodzinny, lub parcelę, kupię. Zgłoszenia z grzeczności: Kraków, Florjańska 18, II piętro, oficyna. 5903

Sprzedaż nieruchomości

Domu murowanego, podpiwniczonego, 6 ubikacyj z parcelą 150 s., 1/3 część sprzeda: Kraków, Basztowa 10, m. 1.

Parcelę 1300 s., ładnie położoną za bezcen. Parcelę 300 s., przedm. Krakowa, uzbrojoną. Parcelę 1600 s., ładne miejsce i inne, a także w Zakopanem, sprzeda: Kraków, Zwierzyniecka 8/1.

Willę, komf. z ładnym ogrodem, 24 pok. w Krakowie. Niedrogą. Sprzeda: Kraków, Zwierzyniecka 8, m. 1. 5971

Dom mur., 13 pok., nowy, blisko tramw., tani, sprzeda: Kraków, Zwierzyniecka 8, m. 1. 5972

Dom, 12 pok., kilkanaście minut od tramwaju, nowy, murow., korzystnie kupić można: Kraków, Zwierzyniecka 8/1. To jest okazja, która nie prędko się nadarzy. 5973

Kamienice, wille, domy, parcele, sprzedaje: „Informator", Kraków, Pijarska 19.

Kilka 250 sąż parcel w Czer. Prądniku pięknie położone, tanio sprzeda „Lokata" Kraków, Mikołajska 3. 5809

Swoszowice 400 sąż., 600 sąż., przy Zakładzie, okazje!! sprzeda: „Lokata", Kraków, Mikołajska 3. 5812

Grzegórzecka 300 sąż. kompletnie uzbroj., sprzeda: „Lokata", Kraków, ul. Mikołajska 3. 5813

Domek jednorodzinny, ogródek, Wola Duchacka, sprzedam. Zgłoszenia: Kraków, Florjańska 18, II piętro, oficyna.

16 mórg pola w jednym kawałku, w tem sad, Radziszów, całość, lub połowę sprzedam. Zgłoszenia: Kraków, Florjańska 18, II piętro, oficyna. 5905

Kupno

Zegarmistrz - jubiler, kupuje C. Chwilkowski, Kraków, Florjańska 3. 5745

Maszynę do pisania, do szycia „Singera", patefon elektr., kasę „National" na prąd, pianino, lub fortepian, kupi: Kraków, Stradom 19 „Kupno—Sprzedaż". 5990

Bieliznę męską, damską i dziecięcą oraz pościelową kupuje sklep Starowiślna 80.

Futro, w dobrym stanie, męskie i damskie, lisa srebrnego, lub pelerynkę, kupi: Kraków, Stradom 19 „Kupno—Sprzedaż".

Kilimy, kryształy, obrazy, firanki, garderobę, bieliznę, teczki, porcelanę, walizki itp., kupi: Kraków, Stradom 19 „Kupno—Sprzedaż". 5989

Ubrań męskich, płaszczy, kostiumów, spodni, marynarek oraz wszelkiej garderoby, poszukuje: Komis, Kraków, Starowiślna 51. 5980

Zegarki, pierścionek, kolczyki, łańcuszek, kupi: Kraków, Stradom 19 „Kupno—Sprzedaż". 5987

Aparaty fotograficzne, szczególnie małoobrazkowe, oraz wszelkie dodatki, kupi dla klientów Komis: Kraków, Starowiślna 51. 5974

Zegarki damskie, męskie, kieszonkowe, złote, pierścionek, sygnet, kupi dla klijenta Komis, Kraków, Starowiślna 51.

Kupię gabinet męski, kompletny, lodówkę pokojową, serwantkę, patefon elektryczny i tapczan dwuosobowy. Kraków, Jasna 6, m. 5, telefon 172-72. 5713

Łóżeczko dziec., kupi: Kraków, św. Marka 19, róg Florjańskiej. Sklep. 5968

Harmonii pianowej, chromatycznej, gitar, patefonów walizkowych, zmieniacza, poszukuje dla klijenta Komis, Kraków, Starowiślna 51. 5979

Leici, Kino-Exaktę, lub Contax, poszukuje dla klijenta Komis, Kraków, Starowiślna 51. 5976

Wyroby srebrne, platerowe, papierośnice, oraz łom srebrny, kupi Komis, Kraków, Starowiślna 51. 5978

Najwyższe ceny płaci za: ubrania, płaszcze, kostjumy, sukienki, wszelką bieliznę, obuwie, zegarki, aparaty fotograficzne itp. rzeczy, Kraków, Starowiślna 52, sklep. 5877

Lisa niebieskiego, w bardzo dobrym stanie, kupię. Oferty: Biuro Majewski, Kraków, WW. Świętych 8. 5906

Hulajnogę, maszynę do szycia i wózek dziecięcy, kupię. Pośrednicy wykluczeni. Kraków, Grodzka 47. Pralnia. 5907

Kupię torebkę damską czarną, skórkową, elegancką, w dobrym stanie. Kraków, Wielicka 21, m. 1. 5913

Komis, Kraków, Krakowska 5, przyjmuje: dywany, kilimy, kryształy, garderobę, bieliznę, obuwie i t. p. 5826

Kupię pokój jadalnie orzech kaukaski w dobrym stanie. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków „Nr. 5839".

Natychmiast kupię: talerz i flakon kryształowy, piękne firanki siatkowe, kilim, oraz srebro stołowe. Zgłoszenia: Koncesjonowany Chrześcijański Sklep Komisowy, Kraków, św. Tomasza 26.

Poszukuje dywanu perskiego do 12 m^2 żywieckiego, dużego ubrania, walizy skórzanej, Koncesjonowany Chrześcijański Sklep Komisowy, Kraków, św. Tomasza 26. 5844

Poszukuję pilnie bielizny pościelowej, kompletów i pojedynczych sztuk, oraz kołder puchowych, wełnianych, jak również koce. Zgłoszenia: Koncesjonowany Chrześcijański Sklep Komisowy, Kraków, św. Tomasza 26. 5845

Ubranie męskie, płaszcz męski i damski, lisa srebrnego i niebieskiego, kryształ talerz i flakon, kilim i firanki, obrazy znanych malarzy, dywan perski, srebro stołowe, porcelanę markową na 6 i 12 osób poszukuje pilnie Konc. Chrześc. Sklep Komisowy, Kraków, św. Tomasza 26. 5848

Kupno-Sprzedaż Kraków, Starowiślna 80

Meble używane, kupuje zaraz gotowkowo, Hala Meblowa Kraków, Grodzka 59.

Garderobę i inne wartościowe rzeczy kupuję stale. Grodzka 47, sklep. Kraków.

Kupuję używaną garderobę. Kraków, Bracka 10, m. 7, oficyna. 5609

Koncesjonowany sklep kupna i sprzedaży używanej garderoby, oraz bielizny, kupuje za gotówkę, Kraków, ul. Pierackiego 4 — Sklep. 5757

Kupuję dla klientów gotówkowo i płacę najwyższe ceny za: aparaty fotograficzne małoobrazkowe, lekkie maszyny do pisania, rachowania, zegarki markowe, kolczyki, pierścionki, bransoletki, ubrania, płaszcze damskie, peleryny nieprzemakalne, futra, otomany, pianina i różne używane rzeczy. Kraków-Podgórze, Zamojskiego 69, m. 5. 5655

Kupię tokarkę w dobrym stanie, frezarkę i inne maszyny i narzędzia warsztatowe (sztanca, wiertarka itd.). Kraków, św. Sebastjana 29, m. 9. 5670

Pianino, lub fortepian, okazyjnie kupię. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5698".

Kupię futro perskie łapki, lub perskie, sealskin. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5725".

Filateliści kupują gdzie chcą, sprzedają tylko firmie Mundus, — Kraków, Adolf-Hitler-Platz 37, m. 12. 5748

Kupuje obrazy znanych artystów polskich — płaci solidnie, Wawrzecki, Kraków, ul. Wiślna 9. 5749

Obraz sprzedasz najkorzystniej, Wawrzecki, Kraków, ul. Wiślna 9. 5750

Srebro stare, połamane, oraz fasonowe, kupuje i płaci najwyższe ceny firma Gajewski, Kraków, ul. Starowiślna 26.

Kupię płaszcz męski, zimowy, tylko w dobrym stanie. Wiad.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5771".

Fortepian całkiem krótki, dobrej marki, lub pianino, kupię zaraz. Wiadomość: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5776".

Kilimy i dywany, kupuję. Kraków, ul. Długa 23, sklep. 5781

Aparaty fot., zegarki, patefony, poszukuje dla klientów: „10", Kraków, ul. Wielopole 32 5785

Wiatrówkę nieprzemakalną z kapturem, kupię zaraz. Kraków, Dietla 103, m. 4.

Pianino, krótki fortepian, kupię. Helena Smolarska, Kraków, Sławkowska 4.

Maski gazowe kompletne, same pochłaniacze, kupuje „Gazochemia", Kraków, Pijarska 19. 5889

Konia-kucyka do bryczki z dowodami tożsamości, kupię. Zgł.: Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 5891".

Kupuję za gotówkę ubrania, płaszcze, spodnie, marynarki. Kraków, Starowiślna 80. Sklep. Tel. 185-25. 5513

Przyjmuje do komisowej sprzedaży, oraz kupuje obrazy, perskie dywany makaty, świeczniki mosiężne, antyczne meble itp dzieła sztuki, porcelanę, oraz całe zbiory: „Der Deutsche Kunstladen", Krakau, Hauptstrasse (Sławkowska 10), telefon 186-87 4191k

Motor stabilny, ropny, 4 do 6 HP, kupię. Zgłoszenia: Kraków, Wielopole 13, m. 9. 5885

Sprzedaż

Sznurówkę damską, nowoczesną, obraz Malczewskiego, sprzedam. Kraków, ul. Kapucyńska 5, m. 6. 5982

Wózek sportowy „Konkon" w dobrym stanie, oraz łóżeczko dziec. metalowe, sprzedam. Kraków, Szlak 17, m. 5, II. p.

Zegarmistrz - jubiler, poleca: C. Chwilkowski, Kraków, Florjańska 3. 5747

Maszynę do szycia — sprzedam zaraz. Kraków, ul. Zwierzyniecka 9, m. 1.

Fotel-łóżko, szafka bibljoteczna, maszyna krawiecka tanio do sprzedania. Kraków, Szlak 31, m. 7, oficyny. 5804

Maszynę „Singera" damską i krawiecką sprzedam Kraków, Spokojna 16, m. 7, przy Urzędniczej. 5805

Płaszcz damski, złoty łańcuszek, kilim sprzedam szybko. Kraków, Szlak 31/5.

Futro męskie, jesionkę, lisa srebrnego, kilimy, patefon elektryczny, piękną torebkę damską, plecak, porcelanę, kryształy, obrus na 12 osób, płaszcze damskie i męskie, nieprzemakalne, okazyjnie sprzedamy. Kraków, Stradom 19 „Kupno—Sprzedaż". 5992

Sprzedam piękny kilim 3×2. Kraków, Wielicka 21, m. 1. 5994

Futro piękne, dam. (Oceloty), dla młodej pani, modny fason. Spód duży, piżmaki. Dwie szyjki tchórzyki, soboli, sprzedam. Kraków-Podgórze. Hetmańska 6, m. 2. pierwszy przystanek za mostem. 5997

Sypialnię dębową, siatki stalowe, materace włosienne, 4 fotele, 2 leniwce, kredens nowoczesny, kuchenny, maszynę do pisania „Oliver", sprzedam okazyjnie. Kraków, Wrzesińska 5, m. 4.

Zegarki markowe, męskie i damskie, kolczyki, pierścionek, łańcuszek, okazyjnie sprzedamy: Kraków, Stradom 19 „Kupno—Sprzedaż". 5991

Wózek głęboki, Konkon, autko, sportowy, lakowy, wyprawkę, łóżeczko, sweterki, pajacyki, gumy do wózków, sprzedam. Kraków, Zyblikiewicza 5, m. 46.

Łóżeczko dziecięce z siatkami, sprzedam. Kraków, Kraszewskiego 26. Wnęk.

Kołdrę puchową, ładną, mało używaną, sprzeda: Kraków, św. Marka 19, róg Florjańskiej. Sklep. 5960

Sprzedam okazyjnie maszynę do pisania biurową, około 90 książek powieściowych, kryminalnych, dwa biurka biurowe, jasne, piękną serwantkę na kryształy, rowerek trójkołowy dla dziecka. Zgłoszenia: Kraków, Dietla 19/2.

Aparaty fotograficzne, zegarki, maszyny do pisania, szycia, patefony, oraz wiele innych rzeczy kupisz najtaniej w Komisie, Kraków, Starowiślna 51. 5977

Maszynę Singera, krytą, mało używaną, patefon angielski, skrzypce koncertowe, tanio sprzedam. Wiadomość: Kraków, ul. św. Sebastjana 30, m. 6. 5920

Maszynę Singera, do szycia, elektryczną, do cerowania, haftowania i do robienia dziurek, okazyjnie sprzedam. Kraków, św. Sebastjana 18, m. 1, od godz. 6 wieczór. 5940

Czółenka Nr. 34, zamszowe, brąz, do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Rakowicka 1, m. 14. 5941

Maszynę do pisania, w najlepszym stanie, sprzedam. Kraków, św. Sebastjana 18, m. 1, od godz. 6 wieczór. 5942

Rower męski i motocykl, w najlepszym stanie, okazyjnie sprzedam. Kraków, św. Sebastjana 18, m. 1, od godz. 6 wieczór. 5943

Akordeon włoski, 120 basów, w najlepszym stanie, sprzeda: Kraków, św. Sebastjana 18, m. 1, od godz. 6 wieczór.

Lisa srebrnego i spód pod damskie i męskie futro, sprzedam. Kraków, św. Krzyża 16, m. 14. 5947

Harmonię włoską, 120 basów, sprzedam, lub zamienię na 80, za dopłatą. Kraków, Jasna 7, m. 13. 5948

Singera maszynę Simanco, w pięknej szafce, pierwszorzędną, sprzedam. Kraków, Zyblikiewicza 17, m. 11, parter, oficyna. 5949

Dentystyczny fotel i wiertarkę nożną, stan pierwszorzędny, okazyjnie sprzedam. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5900".

Ubranie ciemne i jasne, na niskiego pana, pierwszorzędne, sprzedam. Kraków, Groble 3, m. 1, w godz. 12—4-tej.

Maszynę krytą, do szycia, sprzedam zaraz. Kraków, Dietla 81, m. 3. 5916

Maszynę krytą, do szycia, sprzedam natychmiast tanio. Kraków, św. Jana 3, m. 8, III. p. 5917

Maszynę endlówkę „Singera", sprzedam. Kraków, Firma Krischer, ul. Zwierzyniecka 6. 5921

Futro cielaki, piękne, ubranie, narzutkę damską, granat, sukienki, sprzedam. Kraków-Podgórze, Bednarska 20, m. 8, oficyny, między 7—9-tą rano i wieczór.

Sprzedam ładne kołdry i kilim. Kraków, Lubomirskiego 29, pół piętro, ganek.

Suknię granatową, jedwabną, na tęgą osobę i szal biały, wełniany, sprzedam. Kraków, Wrzesińska 11, m. 14. 5933

Fortepiany, pianina, akordeony i wszelkie instrumenty muzyczne, poleca najtaniej Kwiatkowski, Kraków, Szpitalna 20/22. 5934

Sprzedam harmonję pianinówkę, mało używaną. Kraków, Szlak 57, m. 1.

Fortepian „Wirth", umywalkę z płytą marmurową z lustrem, bieliźniarkę, pierzynę, okazyjnie sprzedam. Kraków, ul. Szlak 43, m. 7. 5872

Maszyny do pisania, liczenia, sprzedaż, kupno. Eugenjusz Drescher, Kraków, ul. Sławkowska 6. 5830

Dentystyczne woski, cementy, gipsy — sprzedaje skład artykułów dentystycznych Irena Pyrkowa, Kraków, Asnyka 3.

Płyty taneczne polskie — ludowa muzyka — okazyjnie sprzeda: Konc. Chrześcijański Sklep Komisowy, Kraków, ul. św. Tomasza 26. 5841

Srebro stołowe na 6 i 12 osób, cukiernice, papierośnice srebrne, porcelana stołowa, piękne komplety na 6 i 12 osób, duży kilim, dywan żywiecki, futro damskie kryte, oraz psy morskie, maszynę do pisania, stół antyczny, fotel antyczny sprzeda Koncesjonowany Chrześcijański Sklep Komisowy Kraków, św. Tomasza 26. 5847

Harmonja 120 basów „Paulo Soprani" z registrem, okazyjnie do sprzedania. Kraków, Botaniczna 6, m. 14. 5886

Tapczan nowoczesny jedno i dwuosobowy, szafa kombinowana — do sprzedania. Kraków, Stradom 13, m. 9, II. p.

Sypialnia kompletna, stół i 4 krzesła, do sprzedania. Kraków, Stradom 13, m. 9, II. p. 5685

Pieski młode schnauzery (brodacz), foxy ostrowłose, boksery, pekińczyki, oraz inne, sprzeda: Hodowla, Kraków, Wadowicka 39. 5270

Płaszcz damski, nieprzemakalny, cellofan i płaszcz męski jedwab gumowany, na wysokiego, sprzedam. Kraków, św. Sebastjana 4, m. 2, parter. 5503

Młynek uniwersalny, mało używany, sprzedam. Wiadomość: Kraków, Grodzka 47. Pralnia. 5567

Wzmacniacz gramofonowy w skrzynce, do sprzedania. Oglądać 12—15. Kraków-Podgórze, Benedykta 11, m. 3.

W pięknej szafce patefon elektryczny, okazyjnie do sprzedania. Oglądać od 12—15 i 18—21. Kraków-Podgórze, ul. Benedykta 11, m. 3. 5643

„Polmet" patefon walizkowy, 2 sprężynowy, okazyjnie do sprzedania. Oglądać 12—15. Kraków-Podgórze, ul. Benedykta 11, m. 3. 5644

Ubranie, płaszcz, pelerynę nieprz., buciki, suknię, bluzkę, serwis kawowy, sprzedam. Kraków, Grodzka 47. Sklep.

Maszynę do szycia, gabinetową, „Singera", damską, oraz męską, sprzedam okazyjnie. Kraków, Skałeczna 1, m. 3.

Maszynę do szycia piękną, nowoczesną, sprzedam. Kraków, ul. Szlak 8, m. 11.

Singera maszynę do szycia, piękną — sprzedam. Kraków, Krowoderska 39/10.

Maszynę Singera, krytą, Simanco, drugą męską, sprzedam tanio. Kraków-Piaszów, ul. Gromadzka 36, m. 2.

Maszynę do szycia „Singer" krytą w pierwszorzędnym stanie, okazyjnie sprzedam. Kraków, Szeroka 30, m. 7.

Futro męskie, czarne, spód piżmaki, klapy kołnierz wydra, sealskinowe, krótkie, płaszcz damski jesienny, ubranie popielate, szare, materia bielska, palto męskie czarne, sprzeda: Kraków, Czarnieckiego 8, m. 1. 5599

Fortepian pancerny, wiedeńskiej marki w mahoniu, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Staszica 9, m. 2.

Rower damski, męski i dziecięcy 3-kołowy, na częściach doskonałych, w stanie pierwszorzędnym, oraz piesek rattlerek, 8-mio miesięczny, obcięty, do sprzedania. Kraków, ul. Kalwaryjska 12, m. 12, I. p. 5687

3 poduszki materacowe, do sprzedania. Kraków, Brzozowa 17, m. 15. 5699

Fisharmonia na 3 oktawy, kuferkowa, okazyjnie do sprzedania. Kraków, ul. Brzozowa 17, m. 15. 5700

Maszynę Singera, do szycia, tanio sprzedam. Kraków, Kielecka 30, dzwonek dozorcy, przecznica Mogilskiej. 5708

Maszynę Singera, krytą, sprzedam tanio zaraz. Kraków, Wolnica 11/15, I. p.

Sypialnię piękną, orzech kaukaski — sprzedam. Kraków, Szeroka 35, m. 13.

Pianino pełnopancerne Holmana, albo fortepian krótki, sprzedam. Kraków, ul. Szeroka 35, m. 13. 6739

Patefon elektryczny w pięknej szafce, sprzedam. Kraków, Szeroka 35, m. 13.

Futro męskie spód jonaty, kołnierz kangur, sprzedam. Kraków, ul. Szeroka 35, m. 13. 5740

Meble do pokoju mieszkalnego (szafa trójdziałowa, szafka, stół elipsowaty i 6 krzeseł obitych skórą — wszystko orzech kaukazki), zaraz do sprzedania. Wiadomość z grzeczności w sklepie w godz. od 10—11 i od 4—5 popoł. Kraków, Adolf-Hitler-Platz 18. Sztuka Huculska. 5743

Jadalnię piękną, dębową, sprzeda: Kraków, Starowiślna 12, m. 22. 5744

Otomana mało używana, tanio do sprzedania. Kraków, ul. Pańska 10, m. 8.

Fortepiany, pianina — sprzedaż, kupno, zamiana. — Skład Fortepianów Heleny Smolarskiej, Kraków, Sławkowska 4.

Pianino, lub fortepian, sprzeda: Świątek, Kraków, Starowiślna 12, ofic. lewa.

Pianino Zimmermanna, krzyżowo-pancerne, sprzeda: Jarosz, Kraków, Starowiślna 12, m. 5. 5760

Kilimy i dywany, sprzedaje po najniższych cenach Kraków, Długa 23, sklep.

Płyt patef. duży wybór! Muzyka taneczna i poważna. B. dobre nagrania! „10", Kraków, Wielopole 32. 5786

Maszynę do szycia, dobrą, sprzedam. Kraków, Blich 6, m. 13. 5788

Rower damski w pierwszorzędnym stanie, do sprzedania. Kraków, Brzozowa 16, m. 24, II ofic. 5793

Maszynę do szycia gabinetową, w bardzo dobrym stanie z przyborami, okazyjnie sprzedam. Kraków, ul. Łagiewnicka 25, m. 1, przedłużenie ul. Zamojskiego — (Podgórze). 5759

Leica III. A. i Leica I. ze światłami 1,2, obie piękne, chromowane, okazyjnie sprzedam. Kraków, św. Stanisława 4/7.

Futro męskie, dwustronne, kurtkę skórzaną, ubrania, zarzutkę ciemną, buciki Nr. 40, koc, kołdrę, poduszkę, łóżko żelazne, sprzedam. Kraków, ul. Pierackiego 25, m. 5, od 13—16. 5803

Buciki męskie Nr. 42, rower męski, płaszcz męski, kostjum damski, sprzedam. Kraków, Gertrudy 8, m. 6.

Sypialnię jasną, kompletną, model nowoczesny, sprzedam. Kraków, Pod Fortem 19. 5855

Maszyny do pisania, rachowania, kasy kontrolne, sprzedaż, kupno. Juljusz Hecker, Kraków, Limanowskiego 52. Tel. 174-81 (Podgórze). 5863

Wózek sportowy, tragarzyk, w bardzo dobrym stanie, tanio sprzedam. Kraków, Dietla 33, m. 8, II. p. 5869

Wózek sportowy, niklowany, podwójne tarcze, łożyska kulkowe, sprzeda: Kraków, św. Sebastjana 16, m. 28, prawa ofic., II. p., ganek. 5881

Kilim ładny, do sprzedania. Kraków, ul. Wielopole 10, m. 16, II-ga ofic., I. p.

Sprzedam 1 kasę wertheimowską, 2 szafy wertheimowskie, 1 jadalnię, 1 sypialnię, 1 salonik, 1 szafę amerykankę, wanienkę emaliowaną, wannę cynkową, piec łazienkowy gazowy, świeczniki elektryczne, 3 biurka, 2 kanapki biurowe, 1 stół, 1 wagę listową, 1 numerator, 1 prasę żelazną. Wiadomość: Kraków, Limanowskiego 9, u dozorcy.

Umywalnie zbiorowe, baseny ze sztucznego kamienia, koloru czerwonego granitu, osiem kurków z przynależnościami, gotowe do montażu, dostarcza Walter Maresch VDI (10) Witterberg-Lutherstadt, Paul Gerhardt — Str. 2

Abażury: Wytwórnia „Fox", Kraków, Sławkowska 30. 9085k

Większą ilość blaszanych wiader, nadających się do celów obrony przeciwlotniczej, sprzedam. Hermann Briegert, Krakau, Romanowicza 5, tel. 281-92.

Maszynę krawiecką, nadającą się i do skóry i drugą czółenkową, tanio sprzedam. Kraków, Bożego Ciała 23, m. 2.

Młody dog, do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Józefa 16, m. 7, II. p. 5822

Sprzedam nuty używane, różne. Zajmę się wyszukiwaniem wyczerpanych (szkolny, ćwiczenia itp.). Zamówienia kierować: Kraków-Olsza, ul. Gdyńska 9, „Kazik". 5873

Psy do polowania, czystej rasy, ostrowłose, 8-tygodniowe, do sprzedania. H. Müller, Kraków, Król. Jadwigi 7.

Walizkę dużą, marynarkę ciemną, popelatą, na dużego mężczyznę, buty z cholewami, Nr. 42, 43, oraz obrus, sprzedam. Kraków, św. Marka 20, m. 10, I. p. 5876

Rower męski, w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Wąska 12 — Ślusarnia Oziembłowski. 5860

Kołdra jedwabna, puchowa, do sprzedania. Kraków, Bonarka 6. 5861

Bernardy młode, do sprzedania. Kraków, Bonarka 15. 5868

Fortepian Bösendorfer, sprzeda: Kraków, Cicha 2, m. 3. 5865

Sprzedam skórki breitschwanze czarne, na futro damskie. Wiadomość: Kraków, Zielona 17, m. 7, między 14—15. 5883

Wózek sportowy, kremowy „Konkon", do sprzedania. Firma „Pactwa", Kraków, Grodzka 2. 5897

Wózek głęboki, autko „Konkon", do sprzedania. Firma „Pactwa", Kraków, Grodzka 2. 5898

Matrymonialne

Poznam w celu matrym. pana, przystojnego, wytwornego i sytuowanego, wyżej lat 40, któryby był dla mnie wszystkiem. Jestem b. ładnie zbudowaną i przystojną blondynką, posiadającą dużo kobiecości i wdzięku, lat średnich. Reflektuję tylko na poważne odpowiedzi. Zgłoszenia kierować proszę do Gońca Krak., Kraków, „Nr. 5697".

Brunetka, lat średnich, gospodarna, o dobrym charakterze, poślubi pana, do lat 50, wdowcy nie wykluczeni. Zgł. z fotografją zwrotną Biuro Ogłoszeń Kraków, Sienna 12 „1313". 5956

Separowana nie z własnej winy, lat 37, o dobrym charakterze, z mieszkaniem, pozna pana, tych samych zalet, w celu matrym. Zgł.: Biuro Ogłoszeń Krajna, Kraków, Adolf-Hitler-Platz 46 pod „27".

Inżynier, kawaler, lat 45, dobrze sytuowany, wysoki, poszukuje znajomości pani, w wieku około 35 lat, przystojnej, dobrze zbudowanej, inteligentnej, blondynki, w celu matrym. Łaskawe zgłoszenia z fotografją do Gońca Krak., Kraków, „Nr. 5927".

Noclegi

Noclegi: Kraków, Starowiślna 52, m. 13.

Noclegi przyjezdnym. Kraków, św. Sebastjana 34, m. 2. 5832

Noclegi: Kraków, Grodzka 59, m. 12.

Noclegi: Kraków, Florjańska 3, m. 8.

Noclegi: Kraków, Szewska 7, m. 7.

Noclegi inteligencji: Kraków, Radziwiłłowska 14, m. 2. 5836

Nauka i wychowanie

Kwalifikowana pianistka udziela gry na fortepianie na wszystkich stopniach nauki. Kraków, Karmelicka 50/4. 5797

Profesor b. Akademji Handlowej w Krakowie wyuczy Księgowości wszelkich systemów, nadto matematyki, fizyki i chemji w zakresie gimnazjalnym i licealnym. Zgłoszenia: Kraków-Podgórze, Kalwaryjska 64, m. 9, godz. 11—13 i 18—20. 5179

Wyuczam w krótkim czasie języka niemieckiego, francuskiego, angielskiego. Konwersacja, korespondencja — także indywidualnie. Kraków, ul. Syrokomli 17, m. 5. Zgłoszenia od 9—11 i od 15—17.

Lekcje fortepianu — wszystkie stopnie, daję za zezwol. Srokowska, Kraków, ul. Lubomirskiego 43, m. 4. 5057

Nauczyciela(kę) przyjmę od zaraz, siłę fachową, energiczną, do całkowitego wychowania trzech chłopców w wieku od 8—11 lat. Dobre wynagrodzenie, dalsze korzystne warunki, do omówienia. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5892".

Profesor wyucza w krótkim czasie języka niemieckiego, francuskiego, angielskiego. Konwersacja, korespondencja — także indywidualnie. Kraków, ul. Syrokomli 17, m. 5. Wpisy od 8—11 i od 15—18. 5870

Wydawnictwo „Goniec Krakowski", Kraków, Wielopole 1. — Telefon 22061.